№ 264 Dnia 23 listopada. Czwartek. Dnia 11 (23) listopada 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Klemensa P.
Jutro: ś. Jana od Krzyża W.
Sobota: ś. Katarzyny Panny Męczenniczki.
Niedziela: ś. Piotra Aleksandryjskiego.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 36. Długość dnia godzin 8 minut 21.
Zachód „ „ 3 „ 57. Ubyło „ „ 8 „ 22.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: śś. Barlaama i Józefata.
Wtorek: śś. Mansweta B. i Rufa M.
Środa: ś. Saturnina Męczennika.
Czwartek: ś. Andrzeja Apostoła.

— W kościele św. Ducha (po paulińskim) wprost ulicy Mostowej odbywa się codziennie nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki, które w nadchodzącą niedzielę, jako w oktawę rozpoczęcia takowego z wszelką uroczystością zakończone zostanie.

Pojutrze kościół św. obchodzi uroczystość św. Katarzyny panny i męczenniczki, która obchodzoną bywa w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej solenną wotywą.

Św. Katarzyna urodzona w Aleksandrji, stolicy Egiptu; pochodziła ze starożytnego rodu królów egipskich. Młodą jeszcze będąc wykształceniem naukowym stała narówni z najsławniejszymi uczonymi owego czasu. Gdy chciano ją przywieść do odstępstwa od wiary ona w obecności cesarza rozprawiając o religji Chrystusowej przekonała o jej prawdziwości kilkudziesięciu filozofów i mówców aleksandryjskich. Wtrącona była do więzienia i skazana na srogie męki; nakoniec przez ścięcie mieczem odniosła palmę męczeństwa w r. 310.

Uważaną jest za patronkę uczącej się młodzieży.

Ciało św. Katarzyny na Górze Synai zostało pochowane, teraz ma spoczywać w kaplicy pod górą. Ramię jej jest w Krakowie w kościele św. Piotra i Pawła; ręka w Rzymie przez św. Atanazego darowana; druga w Krakowie u św. Barbary.

— Jutro jako w dzień św. Jana od Krzyża odprawioną będzie w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem Przedmieściu o godzinie 10-ej zrana wotywa przed ołtarzem św. Jana.

Przegląd polityczny.

Znaczne podwyższenie kursu pieniędzy zagranicznych, które zaniepokoiło wczoraj giełdę tutejszą, nie może być w żaden sposób wiązanem z wynikami rozmowy warcyńskiej p. Giersa z ks. Bismarckiem, jak niektórzy meteorologowie polityczni, lubiący się przedwcześnie alarmować, przypuszczali. Zapewne, że nie łatwo w tej mierze powiedzieć coś pozytywnego, bo tylko głuche ściany gabinetu kanclerza słyszały tok rozmowy obu ministrów; w każdym jednakże razie nie zauważyliśmy dotąd żadnej z nasuwających się w takim razie oznak zewnętrznych naprężenia stosunków. P. Giers przybył w poniedziałek do Berlina, w południe tegoż dnia przyjmowany był przez cesarza Wilhelma a wieczorem otrzymał zaproszenie do stołu cesarskiego. Gdyby w Warcinie tak dalece rozbiegły się idee programowe obu mężów stanu, że z tego rozłamu mogłoby się wywiązać zagrożenie pokoju europejskiego i że odczułby je aż—nos giełdy, zapewne obeszłoby się bez posłuchania a przynajmniej bez obiadu u cesarza. Piszemy te słowa, aby usunąć mylne i błahe przypuszczenia, które nie mają nic wspólnego z poważnie rozumianą polityką,—chyba z politykomanją.

Roztropniej będzie powiązać ferment chwilowy na giełdzie z artykułem *Times*'ów o finansach rosyjskich lub z praktykowanemi codziennie zjawiskami kontrminy; roztropniej byłoby w ogóle w każdym zwyczajnym i naturalnym fakcie nie dopatrywać niepokojących oznak sytuacji. Ponieważ nazajutrz po wyjeździe p. Giersa do Niemiec i Austrji, otrzymał posłuchanie u Najjaśniejszego Pana hr. Ignatiew, uchodzący w Europie za przeciwnika systemu politycznego p. ministra spraw zagranicznych, nie omieszkano wytłumaczyć sobie za granicą tego faktu w sposób nie wytrzymujący krytyki poważnej. Niepodobna przypuszczać, aby w chwili gdy pan Giers pojechał do Berlina i Wiednia *robić politykę*, a tem samem potrzebuje moralnego poparcia sfer najwyższych, audjencja hr. Ignatjewa mogła mieć jakikolwiek charakter manifestacyjny. Posłuchanie to, którem zaszczycony został hr. Ignatiew po dłuższej podróży po Europie, mogło mieć nawet charakter polityczny — boć politykiem *par excellence* jest i był zawsze ten mąż stanu — ale w żaden sposób logiczny niepodobna uważać takowego za demonstrację wymierzoną na zachwianie wiary u ks. Bismarcka i hr. Kalnoky'ego, że p. Giers — i tylko p. Giers jest rzeczywistym wyobrazicielem politycznego prądu jaki wieje obecnie w Petersburgu.

W sobotę i poniedziałek p. Duclerc odniósł szereg zwycięztw w paryskiej izbie deputowanych, które wzmocniły znacznie stanowisko jego gabinetu. W sobotę odparł on skutecznie grot wymierzony przeciw sobie interpelacją radykalisty Roche'a, który koniecznie pragnął postawić rząd dzisiejszy pod pręgierzem za zwrócenie arcybiskupowi algierskiemu, msgrowi Lavigerie, 50,000 fr. wydanych na „propagandę katolicką“ w Tunisie. Prawda, że ta propaganda była więcej narodowo-polityczną, niż katolicko-religijną, bo nie tyle chodziło mgrowi Lavigerie o zjednanie wśród plemion arabskich prozelitów katolicyzmowi, ile o usunięcie wpływu duchowieństwa włoskiego; zapewne jednak, cobykolwiek kto myślał o zagarnięciu Tunisu przez Francję, ostatnim byćby powinien francuz do zrobienia zarzutu z tego rządowi, iż tenże stara się utwierdzić żywioł francuski w kraju, nad którym objął protektorat, równający się aneksji. P. Roche nietylko, że nie umiał być ostatnim, ale zapragnął być pierwszym. Niepatrjotyczne wystąpienie jego skarciła izba, aprobując znakomitą większością wywody rządu.

W poniedziałek wrzała namiętna walka o zniesienie poselstwa francuskiego w Watykanie—o zniesienie go w chwili, gdy protestanckie Prusy nawiązały napowrót przerwane nici stosunków dyplomatycznych z kurją rzymską, gdy Anglja od roku przeszło w podobnym duchu układa się z papieżem za pośrednictwem prywatnego ajenta dyplomatycznego, Erringtona. W tejże samej chwili radykalista francuski p. Raspail zapragnął zerwać stosunki z Watykanem, a towarzyszy jego, p. Madier de Montjau zrobił ustępstwo wnosząc, ażeby posła zastąpić dyplomatycznym *chargé d'affaires*.

„Francja nie może bez ubliżenia swej niezawisłości (*souveraineté*) utrzymać posła przy *więźniu* Leonie XIII, który jest również niewolnikiem zakonu Jezusowego!“ wołał p. Madier z niemałą zapewne uciechą deputowanych katolickich, którzy raz nareszcie z ust radykalnego republikanina usłyszeli stwierdzenie faktu, w który gorąco wierzą, że papież jest „więźniem“ w Watykanie!

P. Duclerc zauważył na to, że papież, który był dawniej posiadaczem drobnego kawałka ziemi włoskiej, pozostał nawet po jego utracie na rzecz Włoch zjednoczonych zwierzchnikiem duchownym świata

61)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM II.

(Dalszy ciąg.)

Z żywością sobie właściwą, baronowa Keperau po dziesięć razy na dzień, powtarzała w rozmaitych kółkach.

— Padać przed nią na kolana! Wierzcie mi, żyję długo, widziałam wiele, ale takiej perfekcji nie spotkałam w życiu. Piękność jej jest niczem, ale rozum, charakter, powaga, takt... A co za oczy! co za oczy!

Na uwielbienie oczów godzili się wszyscy, kobiety spoglądały na nią z zazdrością...

Wskutek pochwał baronowej ogólna ciekawość była podbudzoną, otaczano pułkownikównę, zachodzono jej drogę, dopytywano gdzie będzie aby się z nią spotkać. Keperau służyła chętnie za pośredniczkę.

Nie wszystkie panie tak były rozentuzjazmowane jak baronowa, ale mężczyźni, chórem za nią powtarzali.—Bosko piękna!

Niektórzy dodawali — co za szkoda że zaręczona...

Rolinie wśród tego dymu kadzideł, miło było oddychać, nie potrzebując nic więcej, tem jednem żyć mogła. Stroiła się coraz inaczej, coraz fantastyczniej, nie żałowała na tualety, smak miała i bogatą wyobraźnię Sary Bernhardt. Tworzyła sobie ubiory, może jaskrawe trochę, rzucające się w oczy, ale oryginalności pełne.

Dni ostatnie upływały bardzo wesoło i swobodnie.

Alti, który odjechać nie mógł codzień ją w albumie swoim ukradkiem szkicował, z profilu, *en face*, ze spuszczoną, z podniesioną, z przechyloną na ramię główką; zadumaną, śmiejącą się, w negliżu rannym, w tualecie wieczornej.

Utrzymywał zresztą że nie było nic łatwiejszego nad zrobienie portretu Roliny—dość było sobie medal lub posąg grecki przypomnieć.

Z powieści o... amerykaninie, chociaż pułkownikówna odmalowała go przyjaciółce w dosyć jasnych barwach, baronowa jednak nie powzięła o nim wielkiego wyobrażenia.

Żałowała Roliny że wyjść za niego musiała.

— Moja ty najdroższa—mówiła śpiesząc, bełkocąc, sypiąc słowami bez miary, a ściskając pułkownikównę—ciebie doprawdy szkoda dla tego jakiegoś dziwacznego chilijczyka czy peruańczyka... Chociażby miał miljony! Naprzód ja się znam na tem, mów co chcesz, ty go nie kochasz! Pokazywałaś mi fotografję jego, nie zaprzeczam, oryginalny, a i to coś znaczy gdy ktoś nie jest podobny do wszystkich, ale bardzo brzydki! Wyraz ma jakiś dziki. Już ten twój dawny kochanek, żydek, syn bankiera, jest przy nim Antynousem. Ale to głowa przewrócona. Mnie tego wszystkiego dla ciebie mało, taka piękność jak twoja... Książęta krwi żenią się z takiemi bóstwami. Morganatycznie, to prawda, ale to są najtrwalsze małżeństwa... Proszę cię, ojciec, pułkownik, miał żelązną koronę, więc baron... Wychowanie, talenta, wszystko! Ty Bóg wie jak zalecieć byś mogła wysoko!!

— A! kochana moja—przerwała Rolina — sieroctwo, brak opieki... a choć nie bez majątku—mam mało, trudno było czekać!

— Mając takie oczy! — wołała Keperau — takie oczy! Z niemi nic nie potrzeba więcej. Siła w nich magiczna. Słowo ci daję, nie pochlebiam, prawdę mówię, tu niema mężczyzny, który, gdybyś mu chustkę rzuciła, nie padłby na twarz przed tobą.

— A cóż mi z tego?

— Co? zdobyłabyś wszystko czego tylko możesz pragnąć—plotła Keperau.—Bóg ci tę piękność dał nie darmo, to znamię twojego przeznaczenia! Amerykanin prędzej czy później wywiezie cię do Nowego-Jorku, Chicago, Rio-Janeiro, Bóg wie dokąd! między dzikich ludzi. Szkoda ciebie...

Codzień prawie powtarzały się podobne rozmowy, w których przyjaciółka nie skąpiła kadzidła i wbijała ją w dumę. Pomimo to Rolina jednakże trwała jeszcze przy swym amerykaninie, w którego miljony wierzyła znowu. Groźba wygnania do nowego świata, nie ustraszała jej, bo się zawczasu przeciwko temu zastrzegła.

Przyjaźń z baronową, cały tryb życia w Wiesbadenie, który Pepi podzielać musiała, nadskakiwanie jej Morimera, na złość Rolinie—zaczęły w końcu zagrażać zachwianiem dotąd dobrych stosunków z Boehmową.

Boehmowa zaczynała się o swoją Pepi obawiać, aby ten rodzaj życia źle nie wpłynął na nią. Nie była rada nadskakiwaniom Adama, bo czuła że były manewrem, nie prowadzącym do niczego, prócz do zawrócenia dziecku głowy; całe towarzystwo ludzi płochych i roztrzepanych, wpośród którego się obracały, niesmacznem dla niej było.

katolickiego; że Francja ma w Watykanie pierwszorzędne interesa do pieczy troskliwej, interesa, których nie może opuścić bez zadania kłamu najchlubniejszym tradycjom historji francuskiej. Zniesienie poselstwa przy papieżu byłoby możliwem dopiero wtedy, gdyby wyrzeczono we Francji zasadę rozdziału kościoła od państwa, czego dotąd rzeczpospolita nie uczyniła; kto chce utrzymać stosunek z głową kościoła, władającą sumieniem 34 miljonów we Francji, nie może targować się o tytuł jej reprezentanta przy Watykanie.

Tak mówił p. Duclerc i dodał, że w razie gdyby izba przyjęła wniosek p. Madier de Montjau, on nie mógłby nadal sprawować rządów. Izba też nie poszła za radykalnym wyskokiem namiętnego Herostrata republikańskiego i odrzuciła jego wniosek 339 głosami przeciw 147.

Br. Z.

Archiwum filologji słowiańskiej.

Czasopisma nasze, nawet poważne, nie ze wszystkiem zwracają uwagę na to, co istotnie na uwagę naszą zasługują; są wydawnictwa i dzieła, bezpośrednio lub pośrednio nas dotyczące, o których publiczność u nas dowiaduje się późno lub snadź nie dowiaduje wcale.

W Berlinie u Weidmana wychodzi kwartalnik naukowy „*Archiv für slavische Philologie*“, którego redaktorami są znakomici slawiści, chorwat Watrosław (t. j. Ignacy) Jagicz, profesor uniwersytetu w Petersburgu, rodak nasz W. Nehring, profesor we Wrocławiu i niemiec A. Leskien, prof. w Lipsku.

Mamy pod ręką ostatni zeszyt, który do nas doszedł, mianowicie 2-gi rocznika VI-go, pozwolimy więc sobie powiedzieć pokrótce o jego treści, aby zwrócić na to ważne wydawnictwo uwagę tych, których to obchodzić winno.

Przedewszystkiem znajdują się tu trzy naukowe artykuły rodaków naszych, prof. Nehringa, A. Kaliny i A. Brücknera.

Profesor Nehring mówi „o wpływie staroczeskiego języka i literatury na język i literaturę staropolską“. Fakt tego wpływu jest niezaprzeczony; czesi, wysunięci bardziej na zachód, wcześniej przyjęli chrześcijaństwo i cywilizację zachodnią. Pierwsze podali nam przez pośrednictwo księżniczki Dubrawki (Dąbrówki), druga przechodziła do nas różnemi drogami, pomimo że z winy książąt, zwłaszcza czeskich, rozwijał się smutny antagonizm pomiędzy obu bratniemi narodami. Wpływ ten widocznym jest na najdawniejszych pomnikach literatury i na języku tychże, a nawet dotąd nieświadomie używamy pewnych czechizmów, jak np. obywatel, hańba itd.

A. Kalina, młody uczony, wielkie robiący nadzieje, w artykule „*Anecdota paleopolonica*“ traktuje ciekawe szczątki humoru ojców naszych; artykuł ów tem jest ważniejszy, iż właśnie w ostatnich latach chorwat Mijat Stojanowicz i dubrowczanin Wuk Vrczewicz podali ciekawe zbiory anegdot ludowych chorwackich i serbskich.

A. Brückner rozprawką swoją wkracza w dziedzinę mitologji słowiańskiej, w dziedzinę badań trudnych, śliskich, ale w każdym razie bardzo ciekawych. Idzie tu o zagadkową nazwę *Pripegala*, spotykaną w pomnikach starosłowiańskich. Pr. Brückner sądzi, iż nie jest to ani Priapus, ani Belfegor, jak dotychczas myślano, ale istotnie bóstwo słowiańskie Pribychwał, co ma znaczyć „*augmentum laudis habens*“, czyli „mający więcej chwały“.

Dalej następuje rozprawa Jagicza o „sprawdzeniu tekstów staroruskich“ i dzielny artykuł W. Wollnera „*der Lenorenstoff in der slavischen Volkspoesie*“, do którego później jeszcze wrócimy. W oddziale „*kleine Mittheilungen*“ między innemi prof. Tieftrunk z Pragi wytyka niektóre błędy, tyczące się literatury czeskiej, a zawarte w drugiem wydaniu „Historji literatur słowiańskich“ Pypina. Dzieło to cieszy się głośną sławą, znalazło nawet tłumaczy na język niemiecki, francuski i czeski, ale chyba dlatego tylko, iż jest jedynem w swoim rodzaju... Wiele ważnych rzeczy, zwłaszcza w najnowszej literatury, prof. Pypin nie zna wcale, a mimo to prawi o działalności innych słowian z niebotycznej wysokości.

Chronique scandaleuse powiada, iż informacje co do najnowszego piśmiennictwa czeskiego pisało mu dwóch niedowarzonych literatów, którzy oceniali wszystko ze stanowiska osobistych sympatyj i uprzedzeń, a elukubracje ich historyk literatury przyprawił sosem szyderstwa i traktowania z góry; wobec tego nie dziwimy się, że Pypin przypina łatki Vrchlickiemu, a Juljusza Zeyera, pisarza wielkiego talentu, ale nie zbyt miłego pewnym kołom praskim, całkiem wypuszcza.

Chorwaci ze swej strony wytknęli w swoim czasie Pypinowi małą znajomość przedmiotu i tendencyjne gmatwanie (*Vienac* z r. 1878, artykuł Wład. Mrazowicza), słoweńcy zaś skarżą się na powierzchowność i wadliwość w traktowaniu ich piśmiennictwa (*Ljublanski Zvon* z r. 1582, zeszyt VII).

Wobec tego z naszej strony należy się prof. Pypinowi wdzięczność prawdziwa, iż naszą literaturę pozostawił pióru Wł. Spasowicza, ślicznie bowiem wyglądalibyśmy, gdyby nas obrobił tak samo jak czechów i chorwatów!

Zeszyt kończą „wiadomości bibljograficzne“ (*bibliografischer Bericht*) krótkie a dokładne recenzje wszystkiego, co na polu filologji słowiańskiej wychodzi, skreślone przez samego Jagicza, specjalistę pełnego talentu i sumiennie biorącego każdą rzecz pod uwagę.

Wracając do artykułu Wollnera, powiemy o nim słów kilka przez wzgląd na ciekawą stronę przedmiotu, już nieraz dotykanego, ale w sposób nie zbyt ściśle naukowy.

Obecnie rozwija się wielce dział etnografji, traktujący w sposób porównawczy podania ludowe; doba bowiem zbierania przemija powoli, a następuje bardzo naturalna konsekwencja tegoż, wyciąganie naukowych danych z zebranego już materjału.

Przygotowaniem do tego stadjum są studja porównawcze. Znaną jest powszechnie ballada Bürgera „Lenora“, którą posiadamy w polskim przekładzie Odyńca. Podanie, z którego wysnuł ją Bürger, nie jest wyłączną własnością niemców, znajdujemy je u wszystkich ludów słowiańskich, u greków i albańczyków.

Z piosenki ludowej, zasłyszanej na Litwie, Mickiewicz utworzył balladę „Ucieczkę“, nie mniej piękną niż „Lenora“. Odpowiednią pieśń nowogrecką p. t. „Podróż w nocy“, a zaczynającą się od słów:

„O matko braci dziewięciu,
O matko jednej Arety... itd.“

przełożył Aleksander Chodźko. Różni się ona tem od innych, iż nie kochanek, ale brat umarły odwozi córkę matce.

Wollner mówi: „Treścią owych klechd i pieśni jest to, iż zmarły kochanek (narzeczony), niepokojony w grobie łzami i tęsknotą kochanki, lub nawet jej czarami, wraca do swej lubej, zazwyczaj nie wiedzącej wcale o jego śmierci, namawia do pójścia i potem usiłuje wciągnąć ją do grobu. Dotąd przedmiot zgadza się z Lenorą. Obecnie w większej części wersyj słowiańskich przybywa nowy motyw: dziewczę w chwili, gdy ma zejść do grobu, ucieka do domu, gdzie przedstawia się pokój, w którym leżą umarli, i tam zamyka się na zasuwę. W pokoju leży trup (a w jednej wersji trzy); do niego zwraca się prześladowca po wydanie swej narzeczonej. Zazwyczaj umarły zgadza się na to, ale nim drzwi się otworzą, pieje kur i dziewczę ocalonem zostaje. W jednej klechdzie obu umarłym udaje się pochwycić dziewczynę, w innej znów prześladowcę odpycha inny zmarły, który broni dziewczęcia”.

Wollner przytacza wiele odpowiednich ustępów z pieśni i podań polskich, litewskich, małoruskich, czeskich, słoweńskich, chorwackich, serbskich, bulgarskich, greckich i bulgarskich i dochodzi do rezultatu, nieco jednostronnego, że podanie o Lenorze najprędzej wypłynęło ze źródła serbskiego.

Prof. S. Rutar w słoweńskim miesięczniku *Ljubljanski Zvon* przytacza ciekawy warjant owego podania, zapisany w okolicach Tolminu. Początek i środek zupełnie jest taki jak w Lenorze aż do chwili przybycia na cmentarz. Kochanek skacze do grobu i chce pociągnąć za sobą kochankę, ta ucieka i biegnie do kaplicy cmentarnej. Leżący tam umarły broni jej przed prześladowcą. Dziewczę wraca za dnia do domu, ale droga trwa jakoś długo. Dom znajduje zmieniony i nikt jej tam nie poznaje. Idzie do proboszcza i ten oznajmia jej, że przed wielu laty jakieś dziewczę zginęło z domu ojcowskiego, ale nie wierzy, by to była taż sama zgubiona. Wraca z nią do domu i prosi, aby domowi puścili ją do dawnej sypialni. Dziewczę poznaje swą sypialnię, z pod łóżka wydostaje dawne

---

Uczyniwszy co w jej mocy było, aby Pepi wychować na dobrą, spokojną, do rodzinnego życia skromnego przysposobioną istotę, lękała się by cała jej praca w niwecz nie została obróconą. Pepi była młodą, wrażliwą, łatwowierną i wszystko na nią oddziaływało, a Boehmowa wieczorami sam na sam, z pytań i odpowiedzi mogła się przekonać że córka jej wiele niepotrzebnych myśli chwyciła, wiele wątpliwości mieć zaczynała i powoli zmieniać się zaczęła... Lękała się dłuższego życia z Roliną. Dla ubogiego dziewczęcia, samo nawyknienie do niego, było niebezpieczeństwem.

Oprócz tego Boehmowa dotknięta była sama tem, że przy baronowej schodziła do bardzo podrzędnej roli szafarki i gospodyni, nie potrzebowano jej wcale, często pozostawiano w domu.

Rolina powierzała jej pilnowanie swych skarbów i mieszkania, zabierała Pepi i po całych dniach się o starą nie troszczyła.

Zaczynały po dawnemu spoglądać na siebie chmurno, kwaśno, nieufnie. Pułkownikówna za najmniejszą rzecz czyniła jej ostre wymówki jak słudze, często w obecności córki, co upokarzało Boehmowę. Ta coraz też ostrzej odpowiadać zaczynała.

Niekiedy występowała z wymówkami i radami.

— Po co my tu siedzimy—mówiła—i dlaczego to targowisko sobie wybrałaś, nie rozumiem. Życie bardzo kosztowne, towarzystwo wyciągające na wydatki, tłum bałamutów płochych do koła, który kobiecie zawsze więcej szkodzi niż może być przydatnym. Wszystko to bez myśli, bez celu, tyle tylko, że się panna bawi i komplementami pasie...

Rolina obojętnie przeglądając się w lustrze, poruszała białemi ramionami.

— Skarż-że się jeszcze, gdy podziękowaćbyś powinna. Pepi się ze światem obezna, wytresuje. Gdzież na swojego narzeczonego czekaćbym musiała, wolę tu niż gdzieindziej. Drogo? ale ja płacę za wszystko!

— Tobie tu dobrze—mówiła Balbina—bo ty bez zalotów, bez pochlebstw, bez flirtracyj żyć nie możesz, ale mnie niedobrze, a Pepi niezdrowo... Wszyscy wiedzą, że jesteś narzeczoną, a pozwalasz koło siebie biegać i zalecać się, ciekawam co... poszedłszy za mąż, poczniesz? Amerykanin będzie zazdrośny.

— Zazdrośny? Radabym widzieć? — śmiała się Rolina. — Ja do życia zamkniętego, klasztornego, nie jestem stworzoną.

Małe te utarczki z Boehmową, coraz zaczynały być częstsze, ale na postępowanie pułkownikównej bynajmniej nie wpływały. Niekiedy może tylko do oporu pobudzały, robiła jej na przekorę.

Zły humor pani Balbiny urósł za przybyciem powtórnem barona St. Foix, który zawsze jeszcze marzył o spadku po amerykaninie.

— Co sobie ludzie o tobie i o nas pomyślą! — lamentowała.—Kompromitacja straszna!

— Dajże mi pokój z morałami—odpowiadała Rolina ostro—wiem co robię, i o radę nie proszę.

St. Foix zajęty był pułkownikówną, z uporem podstarzałego człowieka i nie wierzył ani w to żeby się amerykanin ożenił, ani by Rolina była tak nieprzystępną i surowych zasad, jak się wydawała.

Wielki tłum, którym tu była otoczoną, nie unikając go wcale, potwierdzał go w tem przekonaniu. Zdawało mu się, że owoc dla niego był dojrzały, a ufał w swą zręczność, iż mu się go przed innemi uda pochwycić. Zaczął ją więc naprzód wyśmiewać nieco z wiary w amerykanina ostrożnie, potem malować jej rozkosze żywota paryskiego. Według niego stolica Francji była jedynym teatrem, godnym takiej jak ona piękności. Tu było wszystko do zdobycia. Uśmiechał się z przysłowia wiedeńczyków, że jeden tylko Wiedeń jest na świecie, zastosowując to do Paryża.

Tam żyć trzeba jej było, lub wyrzec się życia. Dawał do zrozumienia, iż chętnie podałby rękę do wyprowadzenia jej na scenę.

Gotów był dla niej wyjednać sobie przeniesienie do ministerstwa. Mówił tak o wszystkiem, o miłości swej, poświęceniu, gorącej chęci służenia, ale o małżeństwie nigdy. Nie wchodziło ono w plan jego.

Rolina dosyć surowo i zimno dała mu do zrozumienia, że czuła się obrażoną. St. Foix wziął to za strategję kobiety, probującej tylko czy więcej wyzyskać nie potrafi, i łudził się zawsze, iż ją pozyskać może.

Pułkownikówna parę razy już zbiła go wspomnieniem amerykanina, St. Foix zmilczał, lecz okazywał że uwierzyć w niego było mu trudno.

Naostatek gdy Rolina trochę zniecierpliwiona, zwróciła jego uwagę na to że zapomniał o tem, iż była narzeczoną, St. Foix wybuchnął.

— Ale ja właśnie przybyłem tu z ostrzeżeniem, że oczekiwanie i łudzenie się pani będzie bezskutecznem. Nie może być abyś pani o tem nie wiedziała, że człowiek ten wplątany jest w sprawę nieczystą, zawikłaną, nie mogącą skończyć się dobrze.

— Bardzo panu baronowi wdzięczną jestem za jego troskliwość—zimno odpowiedziała Rolina—ale pan się mylisz. Sprawa w którą go wplątali nieprzyjaciele przez zemstę jest ukończoną, potwarcy będą ukarani. Miałam o tem świeżą i najpewniejszą wiadomość. Papiery potrzebne nadchodzą, wkrótce—bierzemy ślub.

St. Foix stanął przerażony.

— Jakto! pani będziesz miała odwagę?

Pułkownikówna rozgniewała się i z dumą odstrzeliła.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

swe mienie i dopiero wtedy pozwalają jej zostać w domu do śmierci.

Koniec ten jest przykładem, jak lud dorabia niekiedy zakończenia do podań, przenosząc motywy z innych klechd.

Powrót ów przypomina ową średniowieczną legendę o zakonniku, co słuchał krótką tylko chwilę rajskiego ptaka, a ta krótka chwila trwała lat sto tak, iż powróciwszy do klasztoru, znalazł go zmienionym do niepoznania, a ze swej strony nikt go tam nie poznał...

Bronisław Grabowski.

Na czarną godzinę.

W krajach, w których klasy pracujące pilną zwracają uwagę na zabezpieczenie swojej przyszłości, aby w razie bezrobocia, finansowych przesileń, choroby, kalectwa i losowych wypadków, zyskać możność choć czasowego zapewnienia sobie niezależnego bytu — w krajach, jak Anglja, Francja, Belgja, Holandja zaprowadzono już nader uproszczone sposoby składania do kas oszczędności by najdrobniejszych kwot, które wszelako z czasem poważne dać mogą rezultaty.

Ustanowione w Anglji przy urzędach pocztowych przed 20 laty kasy oszczędności posiadają już, jak niedawno wspominaliśmy, kapitał dochodzący 600 miljonów marek.

Dla uproszczenia jednakże wnoszenia wkładów do rzeczonych kas zaprowadzono tam po fabrykach, warsztatach i zakładach przemysłowych tak zwane *kasy markowe*, w następujący sposób urządzone.

Właściciele zakładów rozdają swoim pracownikom karty na dwanaście podzielone kwadratów. Rzemieślnik czy robotnik, pragnący odłożyć grosz jaki na czarną godzinę, kupuje za 1 penny ($2\frac{1}{2}$ kop.) markę pocztową i nakleja ją w kwadracie udzielonej mu karty. Po nakklejeniu wszystkich 12 przedziałów, których wartość równa się już 1 szylingowi (30 kop.), posiadacz karty odnosi ją na pocztę, gdzie w zamian otrzymuje książeczkę oszczędności (jeżeli jej dotąd nie miał) z zapisaną w niej kwotą jednego szylinga, którą urzędnik przyjmujący wciąga do właściwej miejscowej księgi.

W Anglji więc, jak widzimy, czynność przyjmowania wkładów została sprowadzoną do *minimum*. Powierzanie tych wniosków urzędom pocztowym stawia je zarazem pod opieką i rękojmią rządu, który od złożonych sum zapewnia $2\frac{1}{2}$ procent. Takich kas, istniejących przy urzędach pocztowych w Anglji, liczono w 1880 roku 6,233 z kapitałem 10,300,000 funtów szterlingów.

W Niemczech już od dwóch lat większe zakłady przemysłowe uprościły jeszcze tę czynność w ten sposób, iż każdemu pracownikowi przy wypłacie jego zarobku kasjer daje kartę na 12 kwadracików podzieloną, inny zaś urzędnik lub zresztą odźwierny sprzedaje marki wartości jednego srebrnika. Gdy cała karta zostanie naklejoną, wspomniony urzędnik zebrane od wszystkich pracowników warsztatu pełne karty odnosi lub odsyła do najbliższej kasy oszczędności i stosowne książeczki z zapisanemi do nich wkładami posiadaczom doręcza. Tym sposobem czeladź warsztatowa drobnemi oszczędnościami przychodzi do mniejszych lub większych zasobów. Corocznie w dniu 1-ym kwietnia poborca kart markowych czy też kasjer podnosi przypadający na każdą książeczkę uzbierany procent i takowy właściwym doręcza posiadaczom. W niektórych nawet fabrykach i warsztatach, pierwsze karty dla zachęty rozdawane są z naklejoną już jedną marką, jako darowizna.

Doświadczenie okazało, iż najważniejszą chwilą dla niezbyt inteligentnego robotnika jest zapełnienie markami pierwszej karty i następnie pozyskanie pierwszej książeczki oszczędnościowej; odtąd budzi się w tym człowieku i zwiększa chęć i dążność do coraz szybszego zapełniania kart markami.

Wadliwą stroną dotychczasowych kas oszczędności jest właśnie konieczność stosowania się do pewnych tylko godzin, przeznaczonych na przyjmowanie wkładów w minimalnych kwotach i strata niekiedy paru godzin czasu, zanim przepisane formalności nie zostaną dopełnione. Zresztą, rzemieślnik czy robotnik, przy szczerej nawet chęci odniesienia zbywającego mu zarobku do kasy oszczędności, niekiedy zbyt odlegle położonej, może być „wiedziony na pokuszenie“ i czy to w skutek słabości charakteru, czy namowy, strwonić to, co miało być na zasób odłożone. Angielscy posiadacze fabryk i warsztatów przekonali się, iż im robotnik oszczędniejszy, tem gorliwszym i pilniejszym jest pracownikiem.

A u nas? *Ad. Gr.*

Z Paryża.

Dnia 18-go listopada 1882 roku.

(Dokończenie. — Patrz № 262.)

Lorédan Larchey odkrył „Notatki kapitana Coignet,“ pamiętniki oficera pierwszego cesarstwa.

Literatura polska posiada pamiętniki Paska i Kilińskiego, a których w istocie autora nie czyta się, lecz słucha. Otóż ów poczciwy Coignet, także pisze jak gdyby mówili „starzy starej gwardji.“ Z tej racji dzieło to jest prawie jedynem w literaturze francuskiej. Niema tu żadnej sztuki, żadnego pozowania, sama prostota.

Zdaje mi się, iż Méry to utrzymywał, że „nieśmiertelni“ w piekle skazani będą na czytanie romansów Pawła de Kock dopóty, dopóki sami w swoim sposobie pisania nie stracą zupełnie przesady i afektacji... Czytanie pamiętników kapitana Coignet tę samą im znacznie prędzej oddałoby usługę. Zaczyna on opowieścią o swojem dzieciństwie, jako syn zamożnego wieśniaka, mocno prześladowany przez macochę. Ojciec jego był sobie wiejskim donżuanem. Żenił się trzy razy i z pierwszej żony miał dzieci dwoje, czworo z drugiej, z trzeciej zaś siedmioro. „Był on — mówi Coignet — miły, wstrzemięźliwy; lubił tylko polowanie, rybołóstwo i... procesa. Istny „kogut“ wszystkich dziewcząt i kobiet całej wsi. Po za związkami legalnemi z trzema żonami przyznawano mu dwudziestu synów i cztery córki — co czyni razem trzydzieści dwa. Zdaje mi się, że to dosyć!“

Uwodziciel ten tem mniej zajmował się swemi dziećmi, czem ich miał więcej.

„Ja jestem — opowiada autor pamiętników — z drugiej żony, trzecia była naszą służącą. Miała lat ośmnaście, nazywano ją: „piękna“. W dwa tygodnie była panią domu. Wyobraźcie sobie te małe, biedne sieroty, bite noc i dzień. Życie to trwało już dwa miesiące, gdy nareszcie ojciec nasz się z nią ożenił i tyle się nam z reszty zostało!“

Nie mogąc już dłużej znieść złego obchodzenia się macochy, Coignet uciekł mając lat dwanaście z domu ojcowskiego i znalazł po długich przejściach służbę u poczciwych jakichś ludzi, u których pozostał aż do chwili wstąpienia do wojska.

Pierwszy raz wąchał proch pod Montebello i bił się pod Marengo. Pierwszy konsul wstrzymał całym wysiłkiem armję austrjacką aż do przybycia rezerwy, którą mu przyprowadził Dessaix. Wojska dały dowód niezachwianej wytrwałości. Była chwila w której wedle słów poety:

„Gdy godzinę wołano dwa słowa: pal, nabij!
Gdy oddechy dym tłumi, trud ramiona słabi,
A wciąż grzmi rozkaz wodzów, wre żołnierza czujność,
Nakoniec bez rozkazu pełnią swą powinność.
Nakoniec bez rozwagi, bez czucia, pamięci,
Żołnierz jako młyn palny, nabija, grzmi, kręci
Broń od oka do nogi, od nogi na oko...“

Zobaczmy teraz jak Coignet maluje podobną sytuację. Przepraszam z góry czytelników za to, co będzie zbyt realistycznego w wyrażeniach prostego żołnierza, który słów swych „nie przeżuwa,“ ale je wypowiada tak, jak mu je ślina na język przynosi. Wiktor Hugo nie wahał się przecież powtórzyć w całej surowości wyrazu, rzuconego anglikom przez Cambronne'a pod Waterloo...

„W dymie nic nie było widać — mówi Coignet.—Armaty zapaliły wielki budynek ze zbożem i to sprawiło prawdziwą rewolucję w szeregach. Ładownice wylatywały w powietrze. Zdaleka widać było tylko rannych i żołnierze, którzy ich nosili, nie wracali więcej do szeregu. Tyle już wystrzelano ładunków, że niepodobna już było wepchnąć świeżych do lufy. Należało nalewać w lufy co kto miał, i później palić proch nie nabijając, żeby je wysuszyć.“

Uważali się już za zgubionych ostatecznie—nagle ukazuje się Dessaix.

„Piękna dywizja nadchodziła z bronią na ramieniu. Był to jakby las wiatrem poruszany. Ze wszech stron bębnią do ataku. Nie krzyczano, ale ryczano!“

Dziś nie sprawiają już wrażenia ordery. Stały się one wedle dowcipnego wyrażenia: „jakby dopełnieniem niezbędnem tualety każdego przyzwoitego człowieka.“ Ale nie tak to było w chwili, gdy Napoleon I-szy ustanawiał „legję honorową“ dla swych godnych podziwu żołnierzy. Coignet był pierwszym, który legję otrzymał u Inwalidów pod kopułą, pod którą później spocząć miały zwłoki Napoleona I-go.

„Nie mogłem postąpić kroku — opowiada Coignet — tak mnie ścisnął tłum ciekawych, którzy chcieli zobaczyć mój krzyż. Piękne panie, które się do mnie docisnęły tak blizko, że mogły dotknąć świetnego orderu, prosiły mnie o pozwolenie pocałowania się. Już mi się zdawało, że zbliża się godzina, kiedy będę musiał służyć za patynę wszystkim damom i pannom, które po drodze spotykałem.“

Czytając opis wzruszenia Coigneta w teatrze Porte Saint-Martin na przedstawieniu sztuki p. t.: „Przejście przez górę św. Bernarda,“ przypomina się kraj, którego szlachty zachowanie się w teatrze opisuje Pasek.

„Zobaczyliśmy — mówi Coignet — poczciwych mnichów schodzących z tej góry ze swemi wielkiemi psami. Gdym spostrzegł tych kapucynów i psów idących za nimi, zdawało mi się, że jeszcze ciągnę moją armatę. Biłem pięściami i nogami brawo! Towarzysze mówili mi: „Czyś oszalał?“ — a ja odpowiadałem: „Przecieżem ja ich widział na górze św. Bernarda, tych samych kapucynów i te same psy!“

W tej strasznej serji bitew grenadjerzy Napoleona stanęli też pod Jena.

„Ranek jeszcze nie świtał, gdy nam już prusacy powiedzieli dzień dobry strzałami armatniemi. Kule przelatywały po nad naszemi głowami, a jeden stary z armji egipskiej rzecze: „Prusacy mają katar! Słyszycie jak kaszlą, trzeba im zanieść wina z cukrem!“

W innej bitwie muzyka wrzeszczała na nutę:

„*On va leurs percer les flancs,*

a bębny powtarzały:

Rataplan, tire lire en plan,
On va leurs percer les flancs
Que nous allons rire!“

Każdy zna opowiadanie Robaka z „Pana Tadeusza“:

„Gdy cesarz Napolen w potyczce zażywa
Raz po raz, to znak pewny, że bitwę wygrywa!“

Uwaga Robaka potwierdzona jest przez Coigneta, który opowiadając o bitwie pod Brnem mówi:

„Widzieliśmy, że był wesół, niuchy tabaki następowały jeden po drugim, był to dowód jego dobrego humoru.“

I dodaje z pod Austerlitz:

„Cala armja biła w dłonie, a nasz Napoleon mścił się na swej tabakierze — była to klęska zupełna nieprzyjaciół.“

Coignet opisuje w dwu słowach okolice, które przebywa. Zapewnia, że w Hiszpanji: „wszy stanowią łóżka żołnierzy, gdy się już słoma przez poruszanie wykruszy. Trzy czwarte hiszpanów zbiera je garściami i wyrzuca za okno, wołając: „ten kto cię stworzył, niech cię żywi!“

Do polaków ma żal, iż przed lawiną 1812 roku ukryli zapasy żywności i to co mieli najkosztowniejszego, niemcom zaś jest wdzięczny za to, że tak długo żywili francuzów i trzymali w swoich domach, otaczając zwycięzców swoich troskliwością.

Ciężka wojna 1807 r. oddała grenadjerów francuskich na pastwę strasznych przejść.

„Czas szkaradny, śnieg, potem odwilż. Piasek usuwa się pod naszemi nogami i woda wypływa na powierzchnię ruchomą piasku. Zagłębiamy się do kolan. Trzeba było sznurami wiązać trzewiki, żeby ich nie pogubić i gdy wydzieraliśmy nogi z tego morza błota, sznury pękały i trzewiki zostawały w błocie i wodzie. Czasem trzeba było brać w ręce nogę, wyciągać ją jak marchew i przestawiać naprzód, potem znów brać drugą i znów ją przestawiać. Nie, nigdy człowiek nie może opisać tej strasznej nędzy, cała nasza artylerja była w błocie, armaty orały ziemię! Kareta cesarza z nim razem nie mogła się wydobyć. Trzeba mu było przyprowadzić konia do drzwiczek, aby go ztamtąd wyciągnąć. Gdy się dostał konno do Pułtuska, dopiero zobaczył rozpacz istotną w szeregach swoich starych żołnierzy, którzy sobie we łby strzelali. Tam to nazwał nas „szemraczami“ (*grognard*), przezwisko to nam zostało i zaszczyt nam dziś przynosi“.

Ludzie ci byli bohaterami, sami o tem nie wiedzą...

Henryk Heine z dziwną swą intuicją co do Francji odtworzył wspaniały typ „starego żołnierza starej gwardji“. Balzak i dziesięciu romansopisarzy starało się przedstawić w swych dziełach tych żołnierzy, przywykłych przebiegać Europę w tempie marsza, jakby do ataku. Wszakże „Notatki Coignieta“ mają nad wszystkiemi temi fantazyjnemi portretami tę wyższość, iż są prawdziwą fotografją zdjętą z natury.

Józef Bohdan Wagner zgasł w Neuchatelu dnia 9-go października, w wieku lat 67. Zgon jego szczery obudził żal całej kolonji polskiej w Paryżu, gdzie Józef Bohdan mieszkał od lat dawnych i walczył z dziwnie skończoną odwagą przeciw chorobie, która go niszczyła. Listy zawiadamiające o jego śmierci dopiero teraz rozesłane zostały. Śmierć tę ukrywano przez cały miesiąc, dlatego podobno aby oszczędzić gwałtownego wzruszenia jednej z jego córek, która zamężna w Paryżu oczekiwała właśnie chwili rozwiązania.

Wagner należał niegdyś do dziennikarstwa warszawskiego; tutaj pełnił w ministerjum spraw wewnętrznych obowiązki, które zawdzięczał swej znajomości wielu języków.

Wł. Mickiewicz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani K. L.* — W uzupełnieniu wiadomości o ks. Gąsiorowskim dodajemy, że jest proboszczem we wsi Dzieżbni, pow. kutnowskim, a poszukiwań dokonywa na korzyść tamże znajdującego się kościoła.

— *Panom Steinert i Jantzen w Warszawie.* — Podzielamy zdanie panów, iż motory gazowe mogą być z zupełnie dobrym skutkiem używane do lamp elektrycznych. Dowodzi tego przedewszystkiem zastosowanie ich do lamp Edisona za granicą. Ponieważ wkrótce mają być

dokonane w Warszawie nowe próby ze światłem elektrycznem, więc powrócimy do tego przedmiotu i zdanie panów o modyfikacji w machinie gazowej uwzględnimy.

B. R.

— *Urzędnikom dr. żel. w.-w. i w.-b.*—Listy bez podpisu nie są uwzględniane.

— *XXX.* — Po informacje proszę zgłosić się do redakcji osobiście.

— *Pani M. G.*— Dziękujemy najuprzejmiej. Będzie w sobotę.

— *Panu B. C.* — Potrzeba 20,000 egzemplarzy, po 2 ruble od tysiąca; prócz tego za egzemplarze na prowincję wysyłane opłata bezpośrednio na poczcie wynosząca przeszło 7 rs.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Ze względu, iż wszelkie sporne kwestje przechodzą obecnie z gubernjalnych zarządów do spraw włościańskich pod decyzję rządzącego senatu, powstał ponownie projekt połączenia czasowej komisji do spraw włościańskich dla Królestwa polskiego z ziemskim oddziałem ministerstwa spraw wewnętrznych.

= Projekt normalnej ustawy niższych szkół rolniczych wiejskich zyskał już aprobatę ministrów oświecenia, finansów, spraw wewnętrznych i wojny.

= Ministerjum oświaty stara się o uzyskanie ze skarbu państwa sumy 112,000 rs. wyłącznie na zapomogi dla szkółek elementarnych okręgu naukowego warszawskiego.

= *Nowosti* donoszą, iż w odnośnych sferach zamierzono, prócz medalów, przyznawać także nagrody pieniężne studentom uniwersytetów za najlepsze prace na zadane tematy.

= W instytucie rolniczo-leśnym w Nowej-Aleksandrji (Puławach) na pierwszym kursie otworzono nowe katedry z dziedziny nauk matematycznych, a mianowicie geometrję wykreślną, geometrję analityczną i rachunek różniczkowy. Katedrę tych przedmiotów objął profesor uniwersytetu warszawskiego p. Zinin, przeniesiony po wakacjach na tę posadę. Z przyszłym rokiem szkolnym instytut puławski ma otrzymać kurs czwarty.

= Urzęda celne otrzymały z Petersburga zawiadomienie, iż deklarujący zboże mogą otrzymywać świadectwa na worki, podobnie jak dawniej; świadectwa te jednak nie nadają właścicielom prawa bezpłatnego przywożenia z powrotem worków, dopóki ostatecznie nie zostanie rozstrzygnięta kwestja cła od wprowadzanych z powrotem worków.

= Ajentura międzynarodowa w Wierzbołowie oblicza z dniem 16-ym b. m. przy opłacie cła rubel metaliczny po 1·60¾ kop.

= Na opłatę gwarantowanego przez rząd dochodu prywatnych dróg żelaznych w budżecie na rok 1883 wyznaczoną została, jak donosi *Kraj*, summa 15,277,454 rs. kredytowych. (W rachunku ministerstwa przyjęty kurs: 1,5 rs. kred za 1 rs. metal.) Pomiędzy innemi wyznaczono: dla kolei łódzkiej — 3,540 rs., warszawsko-bygdoskiej — 220,757 rs., warszawsko-terespolskiej — 293,973 rs., dla nadwiślańskiej — całą gwarantowaną summę — 335,994 r. 38 kop. Tej ostatniej drodze, wedle ustawy, rząd zawsze wypłaca całą gwarancję, odbierając od niej później czysty dochód, jaki określony zostanie po ukończeniu roku.

= Od dnia 1-go do 15-go b. m. przewieziono drogą żelazną warszawsko-wiedeńską i bydgoską zboża dowiezionego z Rosji i Królestwa w ilościach następujących: pszenicy pudów 4,860, żyta p. 30,953, jęczmienia p. 1,220, owsa p. 2,660, gryki p. 6,724, kaszy gryczanej p. 3,020, kaszy jaglanej p. 5,490, siemienia lnianego p. 44,362. Do wszystkich stacyj drogi warszawsko-wiedeńskiej dowieziono rozmaitych towarów i węgla kamiennego p. 5,878,929, wysłano p. 5,790,156. Do stacyj drogi warszawsko-bydgoskiej dowieziono p. 491,487, wysłano p. 485,881. Pociągami osobowemi przybyło do Warszawy z kolei warszawsko-wiedeńskiej osób 14,863, wyjechało osób 13,392. Z kolei warszawsko-bydgoskiej przybyło osób 2,650, wyjechało 2,757. Pociągami roboczemi kursującemi po d. 13 b. m. przybyło z obu dróg osób 3,536, wyjechało 2,871.

= W dyrekcji szczegółowej warszawskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wskutek nastąpionej po wyborach tegorocznych śmierci ś. p. Ciechomskiego, wakuje jedno krzesło. Miejsce to obsadzone będzie wedle obowiązujących dotychczas przepisów przez nominację ze strony komitetu Towarzystwa jednemu ze stowarzyszonych udzielić się mającą. Dowiadujemy się, iż istnieje zamiar nominowania p. Ludwika Łaszcza, właściciela dóbr Pęcław i Staniszewice większe, w powiecie grójeckim, gubernji warszawskiej. Wybór ten zgodny będzie z wolą stowarzyszonych, jak o tem bowiem w swoim czasie donosiliśmy, p. Łaszcz, przy wyborach posiadał z radcą p. Laskim równą ilość głosów i stąd uciec się musiano do losowania. Nominacja ta nastąpić ma na najbliższej sesji komitetu. Po dokompletowaniu w ten sposób dyrekcja szczegółowa warszawska będzie mogła przystąpić do wyboru prezesa, które to obowiązki pełni dotąd zastępczo prezes ostatniego czterolecia, p. Ewaryst Meyer, ponownie radcą wybrany.

= Z powodu urządzania w lasku bielańskim głównego kolektora wodociągowego, czynią się obecnie tamże pod kierunkiem inżeniera kanalizacji p. Arndta odpowiednie pomiary.

= Licytacja na dwuletni remont utrzymania ścieków, kanałów miejskich oraz mostków, przy której utrzymał się przedsiębiorca p. Kleit, zatwierdzoną została przez właściwe władze.

= Drzewka i krzewy, znajdujące się w ogrodach i na skwerach, zabezpieczono od mrozów i zimna słomą i mchem.

= Na dzień wczorajszy wezwano przed komisję poborową 195 popisowych, z których nie stawiło się 26, a 84 otrzymało ulgi familijne; z pozostałych uznano za zdolnych do służby wojskowej 40, odesłano do szpitala ujazdowskiego na próbę 2, przeznaczono do zapasu 1, roczną zwłokę udzielono 24, za zupełnie niezdatnych uznano 4, do pospolitego ruszenia przydzielono 14.

= Istniejąca od lat dwudziestu spółka magazynu mebli zjednoczonych stolarzy warszawskich liczyła ogółem 89 uczestników, z tych umarło 15, wystąpiło ze spółki 38, a obecnie należy 36. W ciągu tego czasu złożono towaru w magazynie mebli za rs. 1,283,319 kop. 48, sprzedano zaś za rs. 1,118,119 kop. 4. Z funduszu zakładowego mieli uczestnicy sumę rs. 22,754 kop. 15, z której zwrócono wyszłym ze spółki członkom rs. 10,412 kop. 29.

= W przyszły wtorek, dnia 28-go b. m., o godzinie wpół do 7-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie biologiczne Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, na którem odczytane będą protokóły z posiedzeń komitetu Towarzystwa lekarskiego do spraw sanitarnych.

= Rada miejska dobroczynności publicznej przyjęła z zachowaniem praw osób trzecich zapis zawarty w testamencie ś. p. J. J. Okońskiego, a mianowicie księgarnię razem z tem co do niej należy, jak również i sumy należne mu od klijentów, na rzecz ochronek w Warszawie, a głównie dla ochronki zostającej pod kierunkiem p. Juszczyka.

= W obowiązkach starszego i podstarszego zgromadzenia blacharzy zatwierdzeni zostali pp. Fryderyk Trelle i Józef Ryk.

= Od kilku dni bawi w Warszawie p. Pierebinoscew, członek zarządu Cesarskiego Towarzystwa filantropijnego w Petersburgu, badający urządzenia tutejszego Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, a to z zamiarem wprowadzenia niektórych zmian w podobnym zakładzie petersburskim.

= W dniu dzisiejszym pochowano na cmentarzu powązkowskim zwłoki ś. p. Karola Klemenczyńskiego, b. oficera artylerji b. wojsk polskich.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu wczorajszym komisja ogniowa pod przewodnictwem towarzysza prezesa dyrekcji teatrów, pułkownika Palicyna, odbyła rewizję przyrządów ratunkowych w teatrach wielkim i rozmaitości.

Stwierdzono we wszystkiem należyty porządek.

* Z powodu przedłużającej się choroby p. Tatarkiewicza repertuar teatru rozmaitości ulega ciągłym zmianom.

Dzisiaj zamiast „Pięknej” daną będzie komedja Molièra „Świętoszek“ i jednoaktowy dramat St. Rzętkowskiego p. t. „Livia“.

* Wczoraj na scenie teatru rozmaitości odbyła się próba czytana z czteroaktowego dramatu Ybsena p. t. „Podpory społeczeństwa“.

W sztuce tej przyjmą udział panie: Borkowska, Derynżanka, Ładnowska, Micińska, Niewiarowska, Nowakowska, Rapacka i Wisnowska, oraz panowie: Chomiński, Galasiewicz, Kotarbiński, Leszczyński, Linkowski, Ładnowski, Piasecki i Stromfeld.

„Podpory społeczeństwa“ mają być grane po raz pierwszy na scenie teatru wielkiego na wspólny benefis panny Derynżanki i p. Leszczyńskiego.

* W teatrze małym dane będzie *pięćdziesiąte* przedstawienie sympatycznej komedji Bałuckiego „Grube ryby.“

* Polska trupa operetkowa w Petersburgu, dogorywa jeszcze w *Café chantant* Jegarewa.

W zeszły czwartek, jak pisze *Kraj*, daną była operetka „Załoga okrętowa“, o wykonaniu której mówić nie warto, przedewszystkiem dlatego, że odbyła się prawie bez świadków...

Przed rozpoczęciem operetki p. Bruszewski, w literalnie pustej sali odśpiewał wyjątek z „Strasznego dworu“.

Balet wyjechał pono z p. Łukowiczem do Kronsztadu.

* Czwarty raz, jeżeli się nie mylimy, odwiedza Warszawę p. Anetta Essipow, a każdy jej występ na estradzie zostawia po sobie wrażenia, które niewielu pianistkom uda się wywoływać.

Nie można powiedzieć, że te wrażenia są zawsze jednakowe co do swej natury; przeciwnie, zdają się one odpowiadać różnym fazom, przez które talent znakomitej artystki przechodził i jeszcze prawdopodobnie przechodzić będzie.

Jedno jest wszakże wspólne, niezmienne tło, na którem odbywają się te przekształcenia: niezachwiana szlachetność stylu, podnioślejszy nastrój, wyższy polot i pewna arystokracja artyzmu wyróżniająca Anettę Essipow z pomiędzy najgłośniejszych dziś wirtuozów.

Jest coś obecnie w grze Essipowej, co imponuje jeżeli nie genjalną indywidualnością *à la* Rubinstein, to dziwną powagą, spokojem i klasyczną miarą, która zarówno dziełom wielkiego natchnienia, jak i małym drobnostkom interpretowanym przez znamienitą artystkę nadaje proporcje skończonego dzieła sztuki.

Gra Essipowej wydaje się dziś wzorem indywidualności artystycznej, która doszła do doskonałej samowiedzy i dla której żadna chwila, żadna forma twórczego natchnienia kompozytora nie może być niespodzianką; artystka owładnęła duchowym materjałem, służącym jej do spożytkowania tak absolutnie, jak bezwzględnie panuje nad materjalną stroną instrumentu.

Cokolwiekbądź wyraża: czy moment liryczny, czy dramatyczny, uczucie, namiętność czy też poetyczną kontemplację, traktuje to z pewnej wyżyny, z której zdaje się przemawiać do słuchacza słowami: *Alles ist schon da gewesen.*

Jestto jakby urocze opowiadanie, w którem chwilami jakiś szeroki, epicki żywioł zdaje się pochłaniać wszelkie inne pierwiastki, i w którem nawet częstokroć indywidualność artystki, jak gdyby umyślnie usuwała się od udziału w wypowiadanych uczuciach;—słucha się tego z rozkosznym spokojem, z sercem równo bijącem, z umysłem swobodnie śledzącym frazesy, okresy i wszystkie zwroty myśli ujętej przez artystkę z nieporównaną jasnością, oddanej w dykcji prawdziwie mistrzowskiej.

Nie mamy bynajmniej zamiaru wdawać się w szczegółowy rozbiór interpretacji każdego pojedyńczego numeru wczorajszego programatu; mówiąc o takiej jak Essipow artystce, trzebaby albo całe studja pisać, albo poprzestać na zaakcentowaniu nowych w jej talencie momentów.

Ogólną charakterystykę tego wielkiego talentu staraliśmy się już dawniej nakreślić, zdając sprawę z poprzednich występów artystki; obecnie więc ograniczamy się na zaznaczeniu tego, co nas nowością w artystycznej organizacji artystki uderzyło.

Koncert wczorajszy rozpoczęła świetna pod względem pomysłów i instrumentacji uwertura Goldmarka „Sakuntala“; program oprócz fortepianu wypełnił śpiew powierzony p. Wierzbickiemu i pannie Klamrzyńskiej.

* Jutro w sali resursy obywatelskiej drugi koncert Alfreda Grünfelda z współudziałem pp. Noskowskiego, Goebelta i Trombiniego.

Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

* Dziś pierwszy występ p. Irmy Reichówny w „Fauście“ Gounoda.

* Najcelniejszym numerem z programu wczorajszego wieczoru Towarzystwa muzycznego była fantazja p. Antoniego Rutkowskiego, na cztery ręce, o której pochlebnie już wspominaliśmy.

Wykonał ją autor wraz z p. Pankiewiczem, poczem ten ostatni odegrał z powodzeniem kilka solowych utworów.

P. Kapuścińska, młoda amatorka śpiewaczka, przedstawiła się korzystnie.

= Archiwum Poniatowskich.

Uwagę czytelników naszych zwracamy na cenny artykuł wstępny, zamieszczony przez *Wiadomości bibljograficzne, o archiwum Poniatowskich w Jabłonnie*“.

W krótkich słowach, ciepło skreślonych, autor poznajamia nas o zawartości zbiorów, o których w prasie krążyły niedokładne informacje, albo też zupełnie błędne.

W archiwum tem znajduje się rozległy materjał do dziejów tekstu narodowego, nie licząc bogatych źródeł do historji rodu Poniatowskich, oraz innych gałęzi krajowej przeszłości.

= Bibljoteka.

Przy warszawskiej szkole weterynaryjnej urządzona zostanie już wkrótce bibljoteka, zaopatrzona w książki specjalne.

Pozwolenie właściwej władzy nadeszło.

Funduszu na zakupno pierwszych dzieł dostarczył ostatni koncert, z którego całkowity dochód przeznaczono na bibljotekę, oraz składka zebrana w gronie uczniów tej szkoły.

= Jubileusz.

Składkowa wieczerza *ex re* jubileuszu firmy Gebethnera i Wolffa odbędzie się w przyszłą sobotę w sali resursy obywatelskiej.

Bilety za okazaniem zaproszeń są do nabycia w księgarniach Orgelbranda i Sennewalda do jutra do godziny 2-ej w południe.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa sądowników.

W przyszłą sobotę odbędzie się ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej przy sądzie okręgowym.

Zebranie ma na celu przedyskutować ważne sprawy, dotyczące rozszerzenia działalności kasy.

Między innemi mają być dopuszczeni do udziału w tem pożytecznem urządzeniu nieetatowi urzędnicy kancelarji sądu okręgowego, a także izba sądowa, sąd handlowy, sądy pokoju i adwokaci.

Uczestnicy kasy zamierzają też bardzo słusznie zmniejszyć procent od pożyczek dla tych wszystkich, którzy pobierają mniej niż 50 rs. pensji miesięcznej, prolongować termin pożyczek do jednego roku, odnawiać pożyczki przed ostateczną spłatą już zaciągniętej.

Celem rozszerzenia kredytu, zarząd kasy ma być upoważniony do zaciągania pożyczek, wszakże nie wyżej jak do 300 rs.

Byłoby bardzo pożądanem, ażeby urzędnicy innych sądów okręgowych na wzór warszawskiego pourządzali podobne kasy.

Do tego może się przyczynić zamiar uczestników rozsełania sprawozdań i wiadomości wszystkim sądom.

= Posiedzenie.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie sekcji kas rzemieślniczych.

Wniosek ks. Chełmickiego, dotyczący utworzenia etatu kancelisty, przyjęto jednogłośnie.

Rozwój kas i ich czynności aż nadto usprawiedliwia potrzebę tej posady.

Szybkość w załatwianiu interesów i porządek w prowadzeniu ksiąg i całej w ogóle kancelarji wymagają oddzielnego urzędnika, któryby tym tylko czynnościom był poświęcony.

Z innych wniosków uchwalono, ażeby członków zalegających w spłacie długu pociągać do odpowiedzialności sądowej, a funduszów do jednej kasy należących nie wcielać do kapitału ogólnego.

Następne posiedzenie ma się odbyć za tydzień; wybory zaś na rok następny będą dokonane w styczniu.

Zwracamy przy tej sposobności uwagę przyszłego zebrania, iż czwarty cyrkuł jeszcze nie posiada kasy.

Może nale ałoby o niej pomyśleć...

= Konkurencja.

Aż dwa towarzystwa, jak wspominaliśmy, usiłują urządzić ślizgawkę w ogrodzie Saskim.

Stanęły do konkursy warszawskie towarzystwo wioślarskie i „yacht-klub".

Pierwsze znacznie postąpiło w ustępstwach swych na rzecz miasta, drugie nie chce pozostać w tyle.

Walka się zaostrza...

Gdzie dwóch walczy, trzeci bierze górę.

Tym trzecim będzie... magistrat, który ściąga z tego źródła opłatę.

= Porządki miejskie.

Od lat już kilku nie pamiętamy takiego zaniedbania porządku na ulicach Warszawy, jaki spotykamy obecnie na każdym niemal kroku.

Pomimo rozporządzeń odnośnej władzy, chodniki nie są wysypywane, ani piaskiem, ani popiołem, ani nawet trocinami; zamiast przemiatania rynsztoków, na wielu nawet pierwszorzędnych ulicach sterczą kupy śniegu, a przejścia poprzeczne przez ulice prawie nigdzie nie przemiecione.

Na domiar wszystkiego dotkliwie dokucza od dni kilku, a zwłaszcza przy krzyżowaniu się ulic, „kawalerska jazda" sankami.

Czyż nigdy u nas przechodnie nie doczekają się uwzględnienia?

= Regulacja ulicy Obożnej.

W ciągu ostatnich lat kilku ulica Obożna zmieniła się do niepoznania, szczególniej po wzniesieniu okazałego gmachu, w którym mieści się instytut leczniczy dra Brodowskiego.

O ile jednak dolna jej część obróciła się na lepsze, o tyle górna część od Krakowskiego-Przedmieścia przez pozostawienie jej w dawnym stanie przypomina nieporządne i ciasne zaułki choćby Starego-Miasta, gdyż nie chcemy porównywać jej do uliczek Chęcin lub Pacanowa...

Rozszerzenie w tem miejscu ulicy byłoby rzeczą nader pożądaną dla całej dzielnicy miasta.

Pomijając, iż pozbylibyśmy się w ten sposób brudnego zaułka, że po rozszerzeniu w tem miejscu stanęłyby niewątpliwie okazałe domy, ulica ta ułatwiłaby komunikację z dolną częścią miasta, która bezwarunkowo coraz się bardziej podnosi.

Wówczas gdy regulujemy ulice, przypuśćmy Krochmalną i Ludną, jak to ma obecnie miejsce, moglibyśmy pomyśleć i o żywszej od nich Obożnej.

= Oświetlenie elektrycznością.

Maszyny do oświetlenia elektrycznego za pomocą systemu Edisona, które, jak to donosiliśmy, miały być z zagranicy sprowadzone, już nadeszły.

Próby rozpoczną się niebawem.

Rezultatu wyczekują szerokie koła przemysłowców naszych z niecierpliwością.

Przedstawiciel towarzystwa otrzymał dziś wezwanie od fabrykantów w Łodzi celem porozumienia się o urządzenie oświetlenia edisonowskiego w kilku fabrykach tamtejszych.

= Nagła śmierć.

Na Nowej Pradze zmarła wczoraj nagle Jadwiga K.

Przyczyną śmierci było... nałogowe pijaństwo.

= **Wypadki.**

* Z chodnika ulicy Ciepłej podniesiono bezprzytomnego człowieka liczącego około 45 lat.

W drodze do szpitala nieszczęśliwy zmarł nie odzyskawszy przytomności.

* W jednym z numerów łaźni akcyjnej Stefan W., uczeń drukarski usiłował odebrać sobie życie przez zażycie trucizny.

Szybka pomoc lekarska zdołała utrzymać go przy życiu.

* Andrzej B., mieszkaniec wsi Grochowa, poślizgnąwszy się na ulicy upadł i złamał nogę.

Chory odwieziony został do szpitala na Pradze.

* W sieni domu nr 19, przy ulicy Świętojańskiej, znaleziono podrzuconego chłopczyka mogącego mieć około 4 tygodni.

Dziecię oddano do domu podrzutków.

* Na podwórze domu nr 22, przy ulicy Żórawiej, wprowadzone zostały niewiadomo przez kogo cztery karety i trzy konie, które widocznie skradzione zostały, gdyż nikt się po nie nie zgłasza!

Karety te odesłano następnie do cyrkułu 9-go.

* Na Pradze zatrzymano bryczkę zaprzężoną w parę koni, na której jechały jakieś podejrzane osoby.

Jadący na bryczce zdołali umknąć.

Właściciela bryczki i koni poszukują.

= Potwarz na płockie.

Niemieckie *Echo* wystąpiło z artykułem przeciw obywatelom z płockiego oskarżając ich, że wycinają lasy i do Prus drzewo wywożą...

Istna obrona jagniąt przez wilki.

Na szczęście zbyteczna tym razem, bo sprzedaż, o jakiej mowa, teraz nie praktykuje się.

= Długowieczność.

W dobrach Troski, w powiecie płońskim, gubernji płockiej, zmarła w tych dniach Marjanna Kręciejewska, która dożyła 106 lat!

Zmarła prawie do ostatnich chwil zachowała przytomność umysłu.

= Teatr amatorski.

Przed kilkoma dniami do Pabjanic przybyło z Łaska towarzystwo amatorskie i odegrało tam na dochód szpitala powiatowego i straży ogniowej kilka wesołych utworów dramatycznych.

Przedstawienie powiodło się doskonale.

= Zaraza bydlęca.

We wsiach Las i Wawer, pod Warszawą, ukazała się groźna zaraza, od której padło już wiele sztuk bydła.

Do miejscowości dotkniętych zarazą wysłano weterynarza powiatowego Sawickiego, celem zbadania rodzaju epizootji i zarządzenia właściwych środków.

= Pożar.

Fabryka szpilek drewnianych, będąca własnością obywatela ziemskiego Słotwińskiego, a znajdująca się we wsi Rawanicach, w gubernji mińskiej, zgorzała w tych dniach do szczętu.

Wartość machin z budynkami wynosiła 20,000 rubli.

Produkcja fabryki dochodziła rocznie do 12,000 pudów szpilek, wartości pół miljona rubli.

= Zbrodnia czy samobójstwo?

Niedaleko Rudy Malenieckiej, w lesie majątku Fałków, spostrzeżono wiszące na brzozie zwłoki izraelity.

Zwłoki uległy już rozkładowi.

Nazwisko ofiary nieznane.

= Świętokradztwo.

Donoszą nam z Litwy co następuje:

„W dzień Wszystkich Świętych niewykryci dotąd złoczyńcy zrabowali kościół filjalny w Dokszyszkach, wsi położonej w powiecie oszmiańskim, gub. wileńskiej, a będącej niegdyś własnością wojewody nowogrodzkiego Niesiołowskiego, obecnie zaś p. Łaszkiewicza.

Przez okno zakrystji dostawszy się do wnętrza kościoła odbili świętokradcy trzy skarbony, nietknięte oddawna, zatem przypuszczalnie pełne, usiłując dostać się do puszki z Przenajświętszym Sakramentem, wyłamali drzwiczki i zabrawszy takowa, zawarte w niej korporały wysypali na posadzkę...

Lichtarze, które droższe, również skradzione zostały.

Po okradzeniu kościoła udali się złoczyńcy na cmentarz, gdzie wyłamali drzwi kaplicy, spodziewając się widocznie zastać w niej jakie drogocenne przedmioty.

Odstraszyło ich tylko światło zawsze do późna w noc się palące w plebanji.

Dodać przytem trzeba, iż skradzione rekwizyta pochodziły z dobrowolnej ofiary zacnego dokszyskiego proboszcza ks. misjonarza Gana, któremu również zawdzięcza kościół kosztowną restaurację, oraz wszystkie niemal aparaty.

Kto powróci mu świeżo poniesione straty?

Osobiste szczupłe fundusze czcigodnego kapłana nie wystarczą przecież na wszystkie nawet nieprzewidziane potrzeby"...

Ze świata.

✕ **Książę August Sułkowski,** ordynat na Rydzynie w W. Ks. poznańskiem, zmarł, jak to wspominaliśmy, w zamku swoim rydzyńskim dnia 20-go b. m. Książę, ożeniony z hr. Marją Mycielską, był typem wielkiego pana w najdodatniejszem słowa znaczeniu. Jego szczera, serdeczna natura, pogoda ducha, uprzejmość, ofiarność i gościnność zjednywały mu serca licznych przyjaciół, rzecz rzadka pozostałych mu wiernymi nawet po zredukowaniu świetnej niegdyś fortuny, do skromniejszych o wiele dochodów... Do ostatnich przeto czasów częstymi gośćmi byli na zamku rydzyńskiem: jenerał Morawski, Roman Załuski, Adam Potocki, Maurycy Mann, Roger, Raczyński i wielu innych. Książę August był członkiem pruskiej izby panów... Książę, dobrze widziany na berlińskim dworze, pozostał do końca życia wiernym zasadom i przekonaniom obywatela własnej ziemi. Urodził się 1820 roku, a synem był znanego jenerała wojsk polskich za wojen Napoleona. Ordynacja rydzyńska spada po śmierci księcia na jego syna Antoniego.

✕ **Urszulinki (sacré-coeur)** z Poznania założyły filję w Czerniowcach na Bukowinie, z zamiarem prowadzenia pensjonatu. Przełożoną jest znana matka Morawska.

✕ **Warta,** pod Poznaniem, onegdaj stanęła.

✕ **Girdwojn.** *Fishing Gazette* w Londynie, mówiąc o obecnej wystawie rybnej, nadmienia o znakomitej działalności naukowej w tym zakresie K. Girdwojna.

✕ **„Jestem bóg."** W tych dniach, jak donosi *Czas*, podczas rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie, siedział na miejscu przeznaczonem dla znawców jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna, którego miano za wezwanego do rozprawy ajenta Towarzystwa ogniowego. Kiedy tego wołano, a nieznajomy nie podniósł się z miejsca, zapytał go prokurator kimby był? „Jestem bóg!" — odrzekł uroczyście zapytany. „Kto pan jesteś?" — powtórzono zapytanie. „Jestem bóg!" — powtórzyła się odpowiedź... Wszczęło się zamieszanie chwilowe, zanim spostrzeżono, iż nieznajomy jest obłąkany, poczem odstawiono go do szpitala.

✕ **Ironja.** W Prosnitz, na Morawach, zacznie niebawem wychodzić dziennik zatytułowany: „Głos niemiecki z Moraw" mający na celu... podtrzymywanie i bronienie interesów niemieckich wśród zalanej słowiańskim żywiołem prowincji.

✕ **P. Mendèz,** baletmistrz naszych teatrów, wręczył dyrekcji opery wiedeńskiej balet komiczny własnego układu. Balet ten, stanowiący niejako *pendant* do „Roberta i Bertranda," wystawionym będzie w jesieni roku przyszłego.

✕ **Lady Makbet,** w genjalnej interpretacji nieporównanej tragiczki wiedeńskiej Carlotty Walter, tak przeraziła zaonegdaj żonę kupca panią Seifenbammer, iż ta wybuchła w czasie widowiska spazmatycznym płaczem. Omdlałą i bezprzytomną odniesiono do garderoby, gdzie ją ledwie do życia przywrócono.

✕ **Keller Bela,** znany kompozytor utworów lżejszych, długoletni dyrektor orkiestry wiesbadeńskiej, zmarł tamże w szpitalu.

✕ **Catulle Mendez,** głośny szczególniej w ostatnich czasach powieściopisarz i poeta, osobliwszą temi dniami miał wizytę. Pewnego rana gdy pracował w swoim gabinecie, oznajmia mu jego mały synek, iż jakiś jegomość chce się z nim widzieć. „Spytajże jak się nazywa." Dzieciak idzie do przedpokoju i wraca z wiadomością, że

„pan Szekspir“ ma do ojca jakiś interes. „Pan Szekspir w moim domu! prośże natychmiast“—woła poeta. Wchodzi tedy jakiś człowiek, mający wielkie podobieństwo do szkieletu, obszarpany i brudny. „Jestem — powiada — ostatnim potomkiem nieśmiertelnego dramaturga, sam piszę wiersze, ale smutnym zbiegiem okoliczności jestem obecnie bez środków do życia—pomóż mi pan...“ Catulle Mendez dał mu kilka franków i gość osobliwy kłaniając się nizko znikł za drzwiami.

✕ **„Petit Journal“** donosi, iż Dom Pedro, władca brazylijski, zaczął się uczyć po polsku, celem poznania Mickiewicza w oryginale.

✕ **Ex-jezuita Passaglia** przybył przed niedawnem do Rzymu, odwoławszy poprzednie swoje błędy przed arcybiskupem turyńskim. Miał on posłuchanie u kardynała Jacobiniego, sekretarza stanu.

✕ **Najstarszym jenerałem angielskim** jest lord Macdonald. Liczy on 97 lat wieku i rannym był pod Waterloo, oraz w innych bitwach za Napoleona.

✕ **W Londynie** ukończyła się zajmująca wystawa, zorganizowana przez klub św. Bernarda, a złożona jedynie z psów z góry świętego Bernarda albo alpejskich. Przez jakiś czas mniemano, iż zmyślna ta rasa całkowicie wyginęła w swoim kraju rodzinnym. Do Anglji psy te wprowadzone zostały dopiero przed dwudziestoma laty i szybko się rozprzestrzeniły. Na wystawie londyńskiej figurowało 252 psów z góry św. Bernarda, a pomiędzy niemi jeden oceniony na 10,000 gwinei.

✕ **Najdroższym katalogiem** w świecie jest niezaprzeczenie katalog angielskiego *British-Museum*, którego układ i druk kosztował 80,000 funtów szterlingów, a cena jednego zeszytu wynosi mniej więcej na naszą monetę przeszło 200 rs.

✕ **Jeszcze jeden wynalazek** w dziedzinie reklamy zawdzięczamy jankesom! W New-Yorku w czasie uroczystego otwarcia operetkowego teatru „The Casino“ rozdawano wraz z biletem u kasy osobliwego rodzaju pamiątkę. Grano tego wieczoru „Chusteczkę królowej“ i każdy spektator otrzymał *gratis* rzeczywistą, koronkową... chusteczkę do nosa, na której w środku znajdował się w mikroskopicznem odbiciu afisz przedstawienia, w rogu zaś ozdobnie haftowana królewska korona.

✕ **„Die neugeborene.“** W jednej z gazet niemieckich znalazła się w tych dniach następująca zabawna omyłka druku. Zamiast: *die neugeborene spanische Infantin* (nowonarodzona infantka), wydrukowano: *neugeborene Infanterie* (piechota!). I tę to „infanterję“ ochrzczono zeszłej soboty z całą uroczystością w Madrycie...

✕ **Nomenklatura niemiecka.**

Jakiś wagnerzysta proponuje w *Bromberger Zeitung* następującą terminologję:

Solo — *Alleingeschrei*, duet — *Zweiwinselei*, tercet — *Dreigurgelarbeit*, pauza—*Ausschnaufer*, fermata—*Aufhaltswunder*, ensemble—*Mordspektakel*, finale— *Weltuntergang*, *Donner und Blitze*.

Rozumie się, że te nazwy dotyczą jedynie utworów Wagnera...

— *A. n.* Z powodu śmierci ś. p. Anastazego Sucheckiego, od którego doznałem wiele pomocy w mej biedzie i około polepszenia losu mojego, składam rs. 100 dla najbiedniejszej młodzieży polskiej uczącej się w zakładach wyższych naukowych w Petersbu. *S. K.*

♾ W dniu 21-ym b. m., o godzinie 7 wieczorem, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) Jks. Niewiarowski pobłogosławił związek małżeński między panem Ludwikiem **Swiderskim**, obywatelem z Podola i panną Emilją **Mogilnicką**, córką nieżyjącego Michała i Klementyny z Ursin-Niemcewiczów. Od ołtarza prowadzili pannę młodą: wuj, marszałek szlachty g. grodzieńskiej, Jan Ursin-Niemcewicz i stryj, obrońca, K. Mogilnicki. Pana młodego matka: S. v. Szopowiczowa, żona lekarza i znanego kompozytora mazurków na fortepian, wraz z córką zamężną Tołkacz, obywatelką z Podola. Z kościoła orszak weselny udał się do hotelu Europejskiego, gdzie przy serdecznej gościnności i wzajemnej szczerej sympatji licznie z różnych stron kraju zgromadzonych gości, wesoła zabawa przeciągnęła się do rana. Wśród toastów nie pominięto staropolskiego „Kochajmy się“. Niech Bóg błogosławi młodą parę! —3734—

Nekrologja.

† Ś. p. Aleksandra z Żyburskich **Niemirowska**, żona byłego urzędnika rządu gubernjalnego piotrkowskiego, zmarła dnia 21 listopada r. b., przeżywszy lat 58. Pozostały mąż z synami zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 24 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Anny i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu. —3732—

† W piątek, dnia 24 b. m., jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Wacława **Ryx**, odbędzie się nabożeństwo za duszę jego w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, na które zboleli rodzice i siostra zapraszają życzliwych. —3719—

† Dnia 24 b. m., w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Wincentego hrabiego **Krasińskiego**, jenerała, jako w 24 rocznicę skonu. —3726—

† W dniu 24 b. m., w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Salomei z Kamińskich **Marczewskiej**, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3710—

† Dnia 25 b. m., w sobotę, odprawionem zostanie w kościele parafjalnym na Pradze, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Marji z Szajowskich **Du Bonchet**, na które córka zaprasza pobożnych. —3729

† W sobotę, dnia 25 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Katarzyny **Karlewskiej**, odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, na które mąż i dzieci zapraszają familję i znajomych. —3724—

† W dniu 25 b. m., w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Dąbrowskiego**, b. referenta rady miejskiej dobroczynności publicznej, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej. —3731

† Dnia 25 b. m., w sobotę, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Balbiny z Winczewskich **Piątkowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostały mąż zaprasza krewnych i przyjaciół. —3735—

† W sobotę, dnia 25 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Katarzyny z Popławskich **Gundelach**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostali mąż, córki i synowie zapraszają krewnych i przyjaciół. —3733—

† Wszystkim. którzy raczyli przyjąć udział dnia 9 (21) listopada w smutnym dla mnie obrzędzie wyprowadzenia zwłok ojca mojego ś. p. Borysa **Łykow**, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

—3736— **Katarzyna Gorbaczewicz.**

† Wszystkim osobom, które raczyły odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Zuzanny **Sztuckiej**, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

—3740 Pozostały mąż **Henryk Sztucki.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 21-go listopada.—*Nowoje wremia* poświęca dzisiejszy artykuł wstępny sprawom polityki ogólnej i zwraca uwagę na panującą obecnie na politycznym horyzoncie pozorną ciszę, którą wielu pesymistów uważa za zwiastuna zagmatwań i wojny. „Rzecz naturalna, że takie położenie rzeczy nie może trwać długo i musi zakończyć się burzą, która choć przemocą uwolni niektóre mocarstwa od nadmiernych wydatków. Pod tym względem wojna, którаby doprowadziła do zasady uzbrojeń, chociażby początkowo w skromnych rozmiarach, byłaby istotnem dobrodziejstwem. Zmarły Skobelew, w którym dotąd wielu nie chcą widzieć nic więcej jak człowieka wojny, namiętnie unoszącego się powodzeniami wojennemi, doskonale rozumiał całą doniosłość takiego dobrodziejstwa dla narodów. Mówiąc o Bosforze, o koniecznem dla Rosji zamienieniu go w rosyjską cieśninę, a morza Czarnego w rosyjskie jezioro, Skobelew miał właśnie na uwadze dać Rosji pierwszej możność rozbrojenia. Być może, że ta chwila nie jest tak daleką jak się wydaje, i że Rosja jeszcze nie straciła inicjatywy w tej ważnej sprawie. Jeżeli rzucić okiem na sprawozdania giełdowe, to możnaby pomyśleć, że ta chwila nietylko jest bliską, ale że już nadeszła. W samej rzeczy siedzimy niby spokojnie założywszy ręce, a z giełdy wnosząc zdawałoby się, że z kimś toczymy wojnę. Cena półimperjałów nigdy bodaj nie była tak wysoką jak teraz, kursa także obniżały się tak znacznie w rzadkich chwilach minionej wojny. Czy dla wielu położenie takie lepszem jest od wojny? Tymczasem właśnie to nasze smutne i uciążliwe położenie w najwyższym stopniu podoba się niemcom. Twierdzą oni, że właśnie to położenie rozbudziło w nas szczerze przyjazne uczucia względem niemców i dlategoteż o zmianie owego położenia nawet nie wypada nam myśleć. Nawet w teraźniejszej podróży rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, w odwiedzinach złożonych niemieckiemu kanclerzowi w Warcinie, w jego audjencji u cesarza niemieckiego i w mającem nastąpić w Wiedniu spotkaniu z hr. Kalnokym prasa niemiecka uporczywie nie chce widzieć nic ważnego, — i naturalnie nie dopuszcza nawet myśli, ażeby p. Giers miał w tej podróży jakie cele mające łączność z interesami Rosji. W oczach prasy niemieckiej rosyjski minister spraw zagranicznych nie może mieć pożyteczniejszego i ważniejszego zajęcia, jak składać uniżone zapewnienia miłości, szacunku i przywiązania rosjan dla niemców. Sama ta przyjaźń powinna uszczęśliwiać Rosję. Jak myśleć o takich pojęciach? Czy zaliczyć je do kategorji dyplomatycznych obłud lub położyć na karb małoletniej zarozumiałości niemieckiej zrodzonej w 1870 roku? Niektóre wiedeńskie gazety chcą w tem raczej widzieć samą obłudę. Według zdania np. *N. fr. Presse*, wszelkie te pokojowe zapewnienia, wszelkie usiłowania odwrócenia uwagi społeczeństwa od niebezpieczeństw są tego rodzaju, że przypuszczać trzeba czy nie myślą gdzie na serjo o wojnie?“

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego“.

Lwów 22-go listopada.—Następujące wiadome są dotąd szczegóły o aresztowanych socjalistach. Nazywają się oni: Michał Drabik, szewc; Apolinary Kozaczek, czeladnik szewcki; Ludwik Sosnowski, czeladnik lakierniczy; Michał Sosnowski, czeladnik szklarski; Jan Hebak, czeladnik szewcki; Michał Hebak, czeladnik u litografa. U Sosnowskich znaleziono między innemi pięć kul ołowianych, z jednej strony wydrążonych i napełnionych jakąś materją, z drugiej strony zaopatrzonych cienkim a półtora cala długim stożkiem do nakładania korków. Kule takie wyrabiają we Lwowie właściciele składów broni pp. Molnar i Dzikowski do strzelania z odtylcówek. Rzeczoznawcy osądzą, o ile puszki te mogą być na inny cel użyte i czy materja znajdująca się w wnętrzu kul jest wybuchową. Wszystkie uwięzione osoby odstawiono do sądu karnego; już ze śledztwa wstępnego pokazało się bowiem, iż należą wszystkie do tajnego stowarzyszenia socjalistycznego. Śledztwo prowadzi sędzia Litwinowicz.

Kraków 21-go listopada.—Według *Czasu*, powołanie p. Wrotnowskiego na dyrektora banku krajowego w kołach poselskich powitane zostało nader przychylnie. *Reforma* twierdzi, iż p. Franciszek Ślęk odmówił stanowczo przyjęcia proponowanej mu posady dyrektora banku.

Berlin 22-go listopada. — Poseł rosyjski w Londynie baron Mohrenheim, przybył tu wczoraj i odwiedził jeszcze wieczorem p. Giersa, który dzisiaj wieczorem na Frankfurt i Bazyleę odjeżdża do Włoch (a więc nie przez Wiedeń *przyp. red.*)

Berlin 21-go listopada. — Jutro ma nastąpić pierwsze czytanie budżetu. W imieniu konserwatystów przemówi Wernigerode oświadczając gotowość zniesienia czterech najniższych klas podatku dochodowego, sprawę zaś pokrycia ubytku w budżecie, przez to powstałego, pozostawiając w zawieszeniu. Stronnictwo narodowo-liberalne, w którego imieniu przemówi jutro Benda uważa wobec stałego deficytu wszelkie opusty podatkowe za niewłaściwe; jest ono stanowczo przeciwnem zaprowadzeniu podatku od konsensów na sprzedaż tytoniu i wódki.

Brelin 21-go listopada.—*Kreuzztg* umieściła wczoraj i dzisiaj uwagi godne artykuły o misji lorda Dufferina. Tenże ma doprowadzić do zniesienia kontroli angielsko-francuskiej i do narodowej organizacji pod opieką wpływu angielskiego. Porta zatrzyma swoje prawa zwierzchnicze, jakoto: pobór haraczu, prawo do posiłków egipskich w razie wojny, mianowania posłów i bicia monety. Pod względem administracyjnym zatrzyma wszakże Egipt samodzielność.

Paryż 22-go listopada.—*Temps* donosi, że w budżecie na r. 1883, ułożonym przez Tirarda znaleziono nową pomyłkę o 125 miljonów fr., o którą to sumę zwiększa się deficyt.

Paryż 21-go listopada. — Izba ratyfikowała dzisiaj układ Brazzy o zajęcie na rzecz Francji terytorjum nad rzeką afrykańską Kongo. Duclerc oświadczył że sprawa ta nie może napotkać na żadne trudności.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 23-go listopada.

Według najnowszych wiadomości, rada państwa zgromadzi się d. 5 grudnia. Na porządek dzienny obrad wejdzie nasamprzód nowella przemysłowa, oparta na zasadzie stowarzyszeń (*Innungen*) rękodzielniczych na wzór dawnych cechów z przekształceniem wszelako tychże w duchu wymagań nowoczesnych.

Rzym 23-go listopada.

Król Humbert otworzył wczoraj uroczyście sesję nowego parlamentu. Mowa tronowa przyjętą została z niezmiernym zapałem, zwłaszcza ustęp, w którym monarcha włoski stwierdza, że **naród dojrzał**

do wolności. Mowa wylicza reformy lat ostatnich, które podniosły kraj pod względem ekonomicznym i finansowym, a tem samem spotęgowały jego znaczenie mocarstwowe. Reformy te będą uzupełnione w ten sposób, aby w zakresie administracji i sądownictwa zapewnioną była każdemu równość praw i swobodne ich używanie. Stosunki przyjazne z wszystkiemi mocarstwami zapewniają krajowi spokój i rozkwit. Lojalność rządu włoskiego wobec traktatów obowiązujących daje Włochom rękojmię zupełnego bezpieczeństwa na przyszłość. Żadna obca potęga, żaden żywioł anarchiczny wewnątrz nie krępują państwa włoskiego w pełnem posiadaniu i używaniu dobrodziejstw wolności. Nowem ogniwem przyjaźni z Niemcami będzie związek księcia Genui z księżniczką bawarską. Parlament może spokojnie i swobodnie poświęcić się rozpatrzeniu wielkich problematów społecznych.

Berlin 23-go listopada.

Włoska mowa tronowa wywarła w tutejszych sferach rządowych dobre wrażenie.

Berlin 23-go listopada.

Norddeutsche Allg. Ztng, mówiąc o projekcie zaprowadzenia cła wchodowego od drzewa, wprowadzanego do Niemiec, nazywa Austrję, Rosję, Szwecję i Norwegję najniebezpieczniejszymi konkurentami Niemiec na polu gospodarstwa leśnego.

Berlin 23-go listopada

Kölnische Ztg donosi z Paryża, że legitymiści przygotowali koperty do rozesłania w nich po kraju nowego manifestu hr. Chamborda.

Londyn 23-go listopada.

Dzisiejsze *Daily News* dowiadują się, że w Konstantynopolu odbyła się w niedzielę wielka rada wojskowa, w której uczestniczyli wszyscy w służbie tureckiej pozostający oficerowie niemieccy. Rada uchwaliła uzupełnić kadry, pomnożyć kawalerję, ufortyfikować cieśninę Dardanelską i odbudować zniszczone z biegiem czasu fortyfikacje nad Bosforem.

Cetynja 23-go listopada.

Rząd czarnogórski postanowił wzmocnić siły zbrojne księstwa przez utworzenie trzech batajljonów piechoty. (Jak na drobne rozmiary księstwa znaczne to powiększenie armji, *przyp. red.*)

Konstantynopol 23-go listopada.

Na zapytanie przez Portę uczynione, Czarnogórze odpowiada, iż uzbrojenie Czarnogórza jest tylko zmianą starej zużytej broni na nową, do czego zmusza obawa ze strony albańczyków.

Petersburg 23-go listopada.

Praw. wiestnik występuje przeciw artykułowi *Strany* z powodu obniżenia kursu waluty.

Petersburg 23-go listopada.

Według *Praw. wiestnika*, kurator kazańskiego okręgu naukowego doniósł raportem ministrowi oświecenia, iż w dniu 28-ym października (*v. s.*) student kazańskiego uniwersytetu, Woroncow, któremu skutkiem nie zdania egzaminu odjęto stypendjum skarbowe, chciał w audytorjum wyrządzić czynną obelgę pełniącemu obowiązki rektora Firsowowi, od czego wstrzymali go jednak inni studenci. Woroncow skutkiem tego został relegowany z uniwersytetu kazańskiego i na trzy lata pozbawiony wstąpienia do innego zakładu naukowego. Oprócz tego o postępku Woroncowa zawiadomiono prokuratora miejscowego sądu okręgowego. Po tym wypadku nazajutrz, w dniu 29-m października, w uniwersytecie wynikły nieporządki. Władza uniwersytecka zawiesiła czasowo lekcje i wyznaczyła komisję do zbadania całej sprawy. Wojsko strzeże gmachu uniwersytetu. Pogłoski o zamknięciu kilku innych uniwersytetów nie mają podstawy.

Petersburg 23-go listopada.

Praw. wiestnik zamieszcza szczegółowe sprawozdanie z powodu zaburzeń zaszłych w dniu 29 października (*v. s.*) w uniwersytecie kazańskim. Około 600 studentów wdarło się przemocą do auli, gdzie wygłosiło gwałtowne przemowy. Perswazje profesorów a nawet i kuratora były bez skutku. Studenci podali petycję o usunięcie p. Firsowa z obowiązków rektora i przyjęcie Woroncowa napowrót do uniwersytetu. Studenci proszą prócz tego, aby im samym przysługiwało prawo nadawania stypendjów. Przez noc gmachu uniwersyteckiego strzegła policja, rano wojsko objęło straż nad całym budynkiem. Wczorajsza giełdowa pogłoska o zamknięciu uniwersytetu z powodu małoznacznych nieporządków, jak zapewniają z wiarogodnych źródeł, nie ma żadnej podstawy.

Moskwa 23-go listopada.

Wykryto znaczne malwersacje, dokonane przez kasjera tutejszego uniwersytetu.

Giełda.

Dnia 23-go listopada.

Spadek wartoci rubla w Berlinie — coraz większe robi postępy. Od onegdaj do wczoraj obniżka wynosiła 95 f. tak, że na giełdzie berlińskiej wczorajszej płacono za 100 rs. 199.25 m. — co odpowiada równoważnie kursowi 50.18 rs. za 100 m.

Motywa obniżki tej podawane są rozmaite i stosownie do nich wyciągane są wróżby trwałości tej zniżki lub szybkiego jej w zwyżkę przeistoczenia się.

Twierdzą niektórzy, iż powodem zniżki jest podróż p. Giersa i artykuł *Times'a* o finansach rosyjskich, opierając się na tych przypuszczeniach spodziewają się, że to niekorzystne usposobienie szybko przeminie.

Inni również mając nadzieję prędkiego zwrotu ku zwyżce opierają ją na przekonaniu, iż przyczyną obniżki obecnej jest zły stan giełd wiedeńskiej i petersburskiej.

Na koniec inni znów utrzymują — podobno wedle wiadomości z Berlina — iż główną przyczyną zniżki jest brak zaufania do papierów rosyjskich, spowodowany długotrwałością tymczasowego stanu i ci ostatni sądzą, iż obecne położenie i usposobienie zniżkowe wcale przejściowem nie są.

Wskutek złych tych wiadomości z Berlina, Wiednia i Petersburga na giełdzie warszawskiej cena walut zagranicznych się podniosła.

Weksle długoterminowe na Berlin płacono 20 do 25 kop. wyżej niż wczoraj — a mianowicie 50.15 do 50.22½ za 100 m.; weksle krótkoterminowe doszły nawet do 50.25 — będąc ciągle — jak zwykle — płaconemi o 2½ kop. wyżej od długoterminowych.

Weksle na Londyn doszły do 10.12½, za 1 f. szt., czyli podniosły się w cenie o całe 6½ kop. Stosunkowo do wielkości jednostki notowania bardzo wiele.

Na Paryż dokonano tranzakcyj o 22½ kop. wyżej na 100 fr. Płacono 40.60.

Na Wiedeń 30 do 35 kop. wyżej niż wczoraj — 85.70 i 85.75.

Żądania wszędzie znacznie wyższe.

Listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie nie znajdowały nabywców.

Listami zastawnemi Tow. kred. ziems. obroty małe. Płacono za listy serji I-ej małe 98.20 (jak wczoraj), serji II-ej lit. A 98.55, za lit. B 98.40; serji III-ej małe 98.25.

Listy miejskie serji IV-ej płacono 89.15 (nieco wyżej niż wczoraj).

Akcjami kilku niewielkich dopełniono tranzakcyj.

Akcje drogi terespolskiej w niewielkiej ilości sprzedano po 129.

Sprzedano też kilka akcyj cukrowni Czersk po rs. 325 z kuponem za rok 1881/2, dywidenda bowiem jeszcze wydzieloną nie została.

Innych akcyj poszukiwano.

Obroty w ogóle niewielkie.

Godzina 12½. Weksle na Berlin długoterminowe 50.20.

J. Wł.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Faust" (występ panny Reichówny). Jutro: „Król Lear". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Livia Quintilla" i „Świętoszek". Jutro: „Wielki człowiek do małych interesów" — MAŁY: Dziś: „Grube ryby" i „Rajskie jabłuszko". Jutro: „Dzwony kornewilskie".

— Zarząd stowarzyszenia subjektów handlowych zawiadamia, iż w sobotę, d. 25 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu stowarzyszenia (Karmelicka 14) drugi bezpłatny wieczorek muzyczny dla członków stowarzyszenia. Członkowie życzący sobie wprowadzić damy należące do ich rodzin, zechcą zgłosić się osobiście lub piśmiennie, do kancelarji stowarzyszenia, począwszy od d. 21 do 24 b. m. włącznie od g. 8 wieczorem. —3699—

— ***Kaplica anglikańska***, nr 3 ulica Hrabiego Berga, 2-ie piętro. W sobotę 25 listopada, o godzinie 3 po południu, kazanie dla żydów w języku niemieckim. W każdą zaś niedzielę nabożeństwo w języku angielskim, o godzinie 11-tej przed południem. —3725—

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej ogłasza niniejszem, że ktokolwiek wynajdzie pieniądze skradzione z pociągu nr 4, idącego z Kowla do Warszawy, w dniu 26-tym (7-ym) na 27-my października (8-my listopada) 1882 r., lub też wskaże miejsce ich przechowania i tem bezpośrednio przyczyni się do odzyskania straty, otrzyma nagrodę w wysokości 10% wynalezionej sumy. Suma skradziona wynosi rs. 10,724 kop. 83½. —929—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych. Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór. w Święta od 12 do 6 1011

Pierwszorzędna Restauracja S. Zięciakiewicza,
Plac Teatralny № 7, 1-sze piętro. Przyjmuje zamówienia na **Wesela,** wystawne **Śniadania, Obiady i Kolacje** w apartamentach z lokalem restauracyjnym nie komunikujących się, od rs. **dwóch** za osobę. — **Wielki wybór Win,** od rs. 1 kop. 20 za butelkę.— **Obiady:** rs. 1 kop. 50 i po kop. 75, od 1-ej do 7-ej z południa. **Śniadania** po kop. 75, od 11-ej rano do 1-ej z południa.—**Całodzienne wszelkie potrawy à la carte.** 2716

F. Pietschmann
w Warszawie, Tłomackie № 3, w dziedzińcu na prawo, poleca
WĘGLE KAMIENNE
z kopalni szląskiej „Deutschland“, na wagony i detalicznie. — Węgle te, które sprowadzam od roku zeszłego, uznane zostały za wyborowe. 2834r



BELLE-VUE
Chmielna № 5. THADDEI'EGO Wielki Afrykański **TEATR MAŁP.** Dziś i codziennie o godzinie 8 wieczorem
Wielkie Przedstawienie.
W Niedziele i Święta **2 Wielkie Przedstawienia,** 1 o g. **4** po połud.,—2-e o godzinie **8** wieczorem.—**G. Thaddei.** 6255

Nagrody rs. 3
temu, kto przyniesie zaginioną białą kotkę mającą bliznę na lewej stronie szyi, na Nowo-Zielną № 40, mieszk. 3 6269

Najpraktyczniejsze
TIURNIURY I GORSETY
poleca
Główny Skład
BIELIZNY i HAFTÓW
oraz
Ubiorów Dziecinnych
MAURYCEGO REICHEL,
przy ul. Wierzbowej Nr 4745.
w Gmachu Teatralnym. 6268



Szczenięta duńskie 6267
pinczerki, kanarki i kanarzyce do sprzedania. Leszno 27, na dole, w oknie klatki.

Perskie baranki i kasztanki
otrzymano w komis i sprzedaje się po 10 sztuk w buntach i po sztuce, każdodziennie przy ul. Twardej № 9a, mieszk. 25. 6258

BAŻANTY
świeże 2848—r
otrzymał
A. BOCQUET.

PROŚBY 6263
do wszystkich władz redaguje biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

Potrzebny jest Bufetowy
z kaucją, znający język ruski.—Wiadomość w kantorze, Marszałkowska № 69. 6264

Meble.
Z powodu wyjazdu wyprzedają się różne meble za cenę przystępną. Wiadom. w koszarach Mirowskich, u pułkownika Prudnikowa. 2843—r

Bardzo stary dom Win
w Bordeaux, znany w całym Królestwie Polskiem poszukuje
jeneralnego Reprezentanta
Tylko w Warszawie zamieszkali panowie, posiadający szerokie znajomości w kołach wyższego towarzystwa, mogą się zgłaszać pod liter. **W. R. 3099 do Haasensteina i Voglera w Wiedniu.** 2844r

DOM
murowany, piętrowy, przy nowozakładającym się rynku, do sprzedania w Siedlcach. Wiadomość w Czytelni J. Jeleńskiego, Nowy-Świat № 4. 6257.

Nauczycielka
życzy udzielać lekcje francuzkiego, angielskiego, niemieckiego i muzyki, za cenę nader przystępną.— Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krak.-Przedmieście № 6. 2.(9

Dnia 20 Listopada, podczas pożaru przy ulicy Wspólnej № 11, zgubiono szeroki
złoty Pierścionek
z dużym brylantem i z 12 brylancikami, do koła dużego. Łaskawego znalazcę proszę pierścień takowy złożyć u stróża wyżej wspomnionego domu, za nagrodą rs. 35. 6239

Znany powszechnie jako najlepszy i nieszkodliwy płyn do farbowania włosów pod nazwą
„SAPHIRYNA“. 5877
dostać można głównie u podpisanego, w składach aptecznych, Miodowa № 6, plac Ś-go Aleksandra № 3, Twarda № 2 i w zakładzie fryzjerskim. Podwal 3. **D. Frenkel,** Długa 21.

Płótna.
Ręczniki płócienne.
Obrusy. „
Serwety. „
Chustki. „
Kanwę.
Nici.
Przędzę.
Szpagat.
Worki.
finlandzkie i zagraniczne
we wszystkich gatunkach
poleca najtaniej
F. BIERNATH,
Senatorska 22. 2808r



12 Sanek
petersburskich i familijnych, w fabryce powozów **Karola Sommera,** Leszno 32 5823

KORKI
do **Wodek, Piwa, Wina** etc., z renomowanej fabryki
PERCY JACOBSA w Rydze,
są każdego czasu do nabycia
u F. BIERNATHA,
Senatorska 22. 2807r

Torf prasowany
na opał, za furę zawierającą około 15 korcy, wraz z odstawą rs. 4 kop. 50, z góry płatne, w Młynie Parowym. Prosta № 6. Posiadający m własne furmanki na miejscu w Drewnicy, 7-ma wiorsta szosy Radzymińskiej, za sążeń rs. 9 kop. 30. 1.61.

Magazyn Bławatny
pod firmą 2728r
W. Kleczyński i S-ka
Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca wielki wybór TOWARÓW, po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

20 łok. Materjału w kratkę, rs 3 60.
20 „ Repsu w różnych kolorach, rs. 4 50.
10 „ Chardon 2 łokcie szerokości, rs. 7 50.
20 „ „ façonné, rs. 5.50.
20 „ Diagonale, Krepy rs. 6.
10 „ Tartanu 2 łok. szerokości, rs. 7 50.
Kaszemiry czarne, 2 łok. szerok., po kop. 70, 80, 90, rs. 1, 1.15, 1.30, 1.45, 1.60, 1.85, 1.95.

Wielki wybór Chustek wełnianych.
W Niedziele, od godz. 2 z południa, Magazyn otwarty.

Tkacz gorseciarski,
uzdolniony w swym fachu, poszukuje się do fabryki w Petersburgu. Oferty nadsyłać należy: Mała Koniuszennaja № 10, mieszkania 15. 2842-r.

RS. 100 6119
temu, kto nastręczy dzierżawę w warunkach możebnych do wzięcia, z roczną płacą do rs. 2000.—Adres: Łomża, M. G., poste-restante.

Do sprzedania zaraz piękna kareta, powóz, amerykan, 2 pary chomont angielskich z brazami, **1 uprząż na pojedynkę i liberja,** w najlepszym stanie wszystko. Wiad. Żórawia 24, stróż Teofil wskaże. 2801r

Lornetkę
w słoniową kość oprawną, owalną, w futerale skórzanym, pozostawiono w sankach o godzinie 7½ z wieczora, wysiadając do teatru rozmaitości. Łaskawy znalazca takowej lub też sankarz, zechce takową zwrócić na ulicę Szpitalną pod № 3, mieszkania 4, za wynagrodzeniem rs. 6. 6227

Do sprzedania 6115
Karetki podwójne
Faetony i Powozy, nowe i używane, Wolanty i Bryczki rozmaitego fasonu, także i kilka sztuk Sanek petersburskich. Wielka 11

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 23-go listopada 1882 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 30	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.12½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 67½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 50	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99 05	—.—
„ „ „ m.	98 45	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93 50	—.—
„ „ „ II	91.30	—.—
„ „ „ III	95 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86 60	—.—
„ „ małe.	86.35	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	88.70	—.—
II „ „ rs. 100	88.70	—.—
III „ „ rs. 100	88 70	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp..	130.	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	310.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	308.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	300.
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	140.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1200
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	360.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	1000.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	1100.
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	245.	240.

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 209 13/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 72 2/9.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 30 5/9.
Od Listów likwidacyjnych kop. 191 1/9.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Dnia 22 listopada 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	620
„ „ biała......	—	—	650	690
„ „ wyborowa .	—	—	785	870
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	535
„ średnie............	—	—	—	—
„ wadliwe..	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	435	480
Owies.............. 141 f.	—	—	285	330
Gryka .... 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt...	—	—	6—	7—
Ziemniaki..............	—	—	—	—
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud........	—	—	—	—
Siana pud..............	60	65	—	—
Słomy pud	32	33	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 1300, żyta 810, jęczmienia 15 owsa 80, grochu polnego korcy 20.
Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d 22 listopada 1882 roku.

Pszenica wyborowa 132 — 137 średnia 117—130, ordynaryjna 95—110.
Żyto wyborowe 87—89, średnie 83—86, ordynaryjne 78—82.
Jęczmień wyborowy 76—80, średni —.— ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 86—90, średni 79—84 ordynaryjny 67—74.
Groch 95—110. **Gryka** 78—87. **Kasza jaglana** 110 — 135 śred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Cena okowity:
z dnia 23 listopada 1882 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 74⅛.
„ garniec rs. 2 kop. 52.

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minut	Przych. godziny	Przych. minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy.......	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy.........	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy..........	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	—	— r.	—	— w.
Osobowy 3 klasy.........	—	— w.	—	— r.
Pocztowy 3 klasy........	—	— w.	—	— p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w
Pocztowy.	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o [illegible] zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

ROZPYLACZE GUMOWE

(Rafreszysery do perfum),

w wielkim wyborze i doskonałym gatunku kauczuku (mimo podrożenia tego materjału), sprzedaje po cenach nizkich

Warszawskie Laboratorjum Chemiczne

róg Senatorskiej i Miodowej Nr 1.

Handlujący otrzymują stosowny rabat. — Szklanne i metalowe rozpylacze różnej konstrukcji, po 20, 35, 40 i 60 kop. za sztukę. 2751—r

241



KAPSUŁKI PP. GRIMAULT I K° z ROŚLINY

MATICO

GRIMAULT I K°, Aptekarze

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

„NIEBORÓW"

SKŁAD MAJOLIK,

ulica hr. Berga 5,

zawiadamia o otrzymanych świeżych transportach wyrobów artystycznych **w stylu antique.**—Między takowemi prócz artykułów ozdoby, znajduje się duża ilość praktycznych i potrzeby—jak: **Umywalnie** podręczne ścienne, odznaczające się użytecznością i gustem, **Żardyniery, Donice kwiatowe, Wazy, Wazony, Ekrytoary** i drobne objekta, jak **Lichtarze** staroświeckie, **Popielniczki, Podstawki do cygar** i t. p.—Także za dni kilka oprócz modeli pieców ozdobnych w powyższym składzie wystawionych, osobny **Skład** zaopatrzonym zostanie **DOBOREM PIECÓW kolorowych i białych,** również najpiękniejszych **Kafli i Tafli posadzkowych i ściennych.**—Zamówienia listowne, adres: **Józef Zeltt** w Warszawie, przy Żelaznej Bramie. r—2773

Z powodu zwinięcia Magazynu Mebli J. WODCZYŃSKIEGO, Nowy-Swiat № 18, róg Alei Jerozolimskiej. r—2681

Wyprzedaż zupełna

Szaf, Kredensów, Biur dębowych i innych, **Bibliotek, Stołów** czarnych, obiadowych i biurowych, **Garniturów gotowych, Łóżek, Toalet** mahoniowych, na szafkach i orzechowych, **Umywalni, Szeslongów** itp. po cenach kosztu.

243

MIGRENY – BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & C°

APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka.*—SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.



SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° z ROŚLINY

MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

239

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Na sezon obecny

MAGAZYN

KAROLINY BENJAMIN

Nr 8. przy ulicy NIECAŁEJ Nr 8,

poleca:

Wielki wybór **Koronek** i **Wstążek,** w najmodniejszych kolorach, **Negliżyki, Kołnierzyki** i **Krawaty** damskie i męzkie, **Kryzy, Żaboty, Aksamitki, Kreplisy, Baliesy, Hafty** i **Koronki** niciane do bielizny, **Woalki, Tiule, Chustki** jedwabne, **Gorsety** paryzkie, **Parasole, Pończochy** i **Skarpetki, Koszulki** i **Kalesony** wełniane, bawełniane, jedwabne i fil d'Ecosse, **Kaftaniki** „Jersey", **Okrycia** „Sortie de bal", **Halki** kortowe, filcowe i włóczkowe i t. p.

wyprzedaje:

po cenach fabrycznych **Wyroby** włóczkowe, **Chustki** dolmanowe, pluszowe, Velours, Moharowe, ręcznej roboty, **Sukienki, Kaftaniki, Mufki** i **Kapelusiki** dziecinne. 6204

Sanki

familijne w bardzo dobrym stanie, bardzo tanio u powoźnika Sekulskiego, ulica Mazowiecka № 11. 6252

Uczni

w wieku lat 14—16, potrzeba do fabryki tkanin metalowych, Hugo Neumann, plac Bankowy, pałac Zamoyskiego. 6178

Nauka i wychowanie.

Niemka młoda, biegła w krawieczyznie i szyciu na maszynie, opatrzona w świadectwa, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkanie 28. 15474

Prof. de Prechamps, Długa 23, Eldorado. Francuzki młode, nowo przybyłe, są zaraz do umieszczenia. 15484

Bona niemka, z dobremi świadectwami, umiejąca szyć na maszynie, potrzebną jest. Wiadom.: Mazowiecka № 3, 2 piętro. 1616

Zakład nauki rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53. Zaczynają się świeże kursa kroju sukien, bielizny, krawatów, strojów.

Student uniwersytetu udziela lekcje. Ulica Krzywe-Koło № 12, u rządcy domu. 15029

Osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego, pragnie się umieścić w zamożniejszym domu do lekcji muzyki, w Warszawie lub na wsi. Twarda № 36, w mieszkaniu na dole № 1. 15376

Nauczycielka wysoko muzykalna, posiadająca gruntownie język francuzki, życzy za parę godzin dziennie lekcyj mieć osobny pokój, stół i mieszkanie, oraz poszukuje lekcyj po kop. 30 za godzinę. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 1678

Nauczycielka muzyki posiadająca fortepian lub francuzka, za lekcje może otrzymać pokój. Wiadomość: Nowogrodzka № 23, mieszkania № 16. 15571

Bona francuzka potrzebna jest do sześcioletniej dziewczynki. Wiadomość: Ul. Hoża № 10. 1-sze piętro, między g. 5 a 6. 15579

Nauczycielka polka, posiadająca dobrze język francuzki i niemiecki z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Chmielna № 54, mieszk. 1. 15548

Guwernantka, która ukończyła Instytut Muzyczny, życzy udzielać godzinę muzyki za obiad. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 15585

Niemka wykształcona, znająca i język francuzki, potrzebna jest do dzieci. Może mieć 3—4 wolnych godzin. Marszałkowska № 18, mieszkania 12. 15563

Posady i prace.

Osoba potrzebna w średnim wieku, mogąca przygotować dziewczynki do 2-ej klasy, główne przedmioty: muzyka i francuzki. Długa 55, drugie piętro. 15483

Panna umiejąca szyć na maszynie, potrzebna zaraz. Wiadomość u A. Haubolda, tapicera, Mazowiecka № 8. 155°5

Człowiek młody, przybyły z prowincji, posiadający chlubne świadectwa z kilkoletniej pracy handlowej, poszukuje zajęcia zaraz lub od 1-go Grudnia, za stosunkowo skromne wynagrodzenie.—Wiadomość: ulica Drewniana № 8, mieszk. 4. 15350

Subjekt z handlu win węgierskich, z 7-letnią praktyką, poszukuje posady. Na żądanie, p. A. Ciechanowski w Krakowie, u którego pozostaję, udzieli najlepszego polecenia. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: Gustaw Sałasz w handlu p. A. Ciechanowskiego w Krakowie, ulica Florjańska № 3. 15307

Osoba młoda, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, specjalnie obeznana ze sprzedażą perfumerji, pracująca w jednym z większych sklepów, znająca rachunkowość i 4 nowożytne języki, poszukuje miejsca kasjerki lub do sprzedaży. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. „Beta." 15289

Panny potrzebne są uzdolnione kompletnie do okryć, oraz do staników i do spódnic, do magazynu ubiorów damskich S. Łazowert, Miodowa № 6. Tamże potrzebną jest starsza panna do kroju sukień. 15423

Człowiek młody, poszukuje zarządu domem, na żądanie może złożyć kaucję. Ul. Pańska № 13 nowy, m. 18. 15393

Panny potrzebne są bardzo zdolne do kroju i do upięcia sukień damskich, za dobrem wynagrodzeniem. Nalewki № 24, mieszkania 19. 15598

Gospodyni potrzebna jest znająca się na gospodarstwie wiejskiem, obznajmiona z chowem trzody i drobiu, umiejąca po rusku energiczna, w średnim wieku. Zgłaszać się osobiście, między 10 a 2. Hoża № 14B, mieszkania № 8. 15565

Osoba z gub. zachodnich, wdowa w średnim wieku inteligentna, znająca się na gospodarstwie i kuchni praktycznie, poszukuje miejsca do dzieci, jako w zastępstwie matki, lub też do innych pojedyńczych osób. Danielewiczowska № 2, mieszk. 33. 1671

Do fabryki kwiatów potrzebne są panny, podręczne i uczennice, które po trzech miesiącach otrzymają płace. Nalewki № 22. Franciszka Faworska. 15553

Administrator z kaucją potrzebny jest, do sprzedania składu wódek, oraz dwa domy, jeden na Szmulowiźnie, drugi w Warszawie. Wiadm. w kiosku, Plac Teatralny.

Panna uzdolniona w krawieczyznie i bieliźnie, życzy sobie zajęcia w domu prywatnym. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, w kantorze od 4 do 6 wieczorem. 1677

Panny potrzebne są do sukien i do maszyny Singera. Rymarska № 12. E. Spiner.

Prasowaczka potrzebna zaraz, uzdatniona do koszul męzkich. Wiadomość: hotel Europejski, u szwajcara. 15569

Prasowaczki zdolne potrzebne są zaraz do pralni Szwajcarskiej, przy ul. Elektoralnej № 17. Wiadomość na miejscu. 15575

Panna uzdolniona potrzebna jest do introligatorni Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego. Świętojerska № 12. 15572

Osoba potrzebną jest do wyręczenia pani domu, umiejąca szyć i dobrze prasować, oraz obeznana z gospodarstwem domowem. Świadectwa lub rekomendacja są wymagane. Wiadomość u właściciela domu, ulica Chmielna № 44, od godz. 11—4. 15562

Kupno i sprzedaż.

Gęsi tuczone, nadeszły ze wsi i masło świeże. Żórawia № 5. 15428

W koronki ruskie do bielizny, fanszoy chusteczki, zaopatrzony magazyn Dzierżanowskiej. Bielańska 4. 1474

Meble nowe i używane. Piechowskiego. Marszałkowska 60, róg Zielonego placu, pierwsze piętro. 1172

Jest do sprzedania salopa z lisów, materją kryta, na osobę średniego wzrostu i szal francuzki. Chmielna 11, m. 5. 15425

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sofa orzechowa, używana, do otwierania. Ulica Chmielna № 20, mieszk. 16. 15541

Futro męzkie, nórki, zupełnie nowe, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ul. Senatorska № 27, w restauracji.

Sanki w dobrym stanie, są do sprzedania Ulica Chłodna № 60. 15488

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Ul. Trębacka № 11. 15485

Do sprzedania: sofa francuzka, z podwójnym materacem i dwa fotele. Widzieć można: Ceglana № 1, mieszkania 2, od godziny 10 do 12. 15465

Fisharmonja do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość w zakładzie tokarskim p. Rawskiego, ulica Miodowa, gdzie zakład fotograficzny Mieczkowskiego. 15436

Do sprzedania biblioteka, złożona ze 100 tomów powieści, poezji i komedji, Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Krasińskiego, Słowackiego i innych; Kłosy z jedenastu lat, wszystkie tomy w porządnej oprawie, w stosownej szafce. Zegarek z dewizką, męzki złoty. Wiadomość: Marjensztadt № 3 domu i mieszkania. 15444

Do sprzedania samce kanarki, śpiewające wieczorem, sztuka od 2—6 rs. i samice od 75 kop. Sienna, domu № 4 lit. E, mieszkania 17. 15454

Pianino mało używane, renomowanej zagranicznej fabryki, za przystępną bardzo cenę. Wiadomość: Świętojerska № 12, u optyka. 15455

Fortepiany: Małeckiego, zagraniczny i Schrödera, oraz Pianino używane do sprzedania. Nowogrodzka 25. mieszk. 29. 11870

Maszyna systemu Singera, bardzo mało używana, do sprzedania, za rs. 35. Złota № 23, mieszkania 8. 1661

Sanki lekkie są do sprzedania, za umiarkowaną cenę. Wiadomość: ulica Chłodna № 54, u Jana Iwanowskiego, a zastać można codzień. 1662

Niedźwiedzie prawie nieużywane, obszerne, oraz mufka i kołnierz, z kaczek do sprzedania. Ulica Złota № 13A, mieszkania 6. 15468

Jest do sprzedania algierka szopowa męzka, elki damskie, atłasem krzyte, mufka i kołnierz tumakowy, oraz garderoba męzka. Wiadomość przy ul. Próżnej № 4, w oficynie na 1-m piętrze. 15443

Szuba tumakowa, materją kryta, kołnierz i mufka, niebieskie lisy, do sprzedania za rs. 165. Leszno 61, mieszk. 6. 15472

Futro męzkie, niedźwiedzie do zbycia, za rs. 45. Mazowiecka № 1, mieszk. 18, oficyna lewa. 15478

Uwaga bo praktyczne a tanie!! Dywany Wschodu, futra różne, kamienie. Elektoralna № 5, prawa oficyna. „Orient.“ 14193

Piec kaloryferowy, 3 łokcie wysoki, elegancki, do sprzedania, przy ul. Smoczej pod № 5a, mieszk. 4. 15191

Skrzypce, nuty, kwiaty pokojowe, tanio Elektoralna 32, w dystrybucji. 15195

Buraki pastewne stale zamawiać można. Bracka № 7, mieszkania 6. 15120

Urządzenie sklepowe zdatne do sklepu kolonjalnego lub na skład wódek, piękne niedrogie. Wiadomość w razurze, ulica Rymarska № 14. 15369

Antyki do sprzedania: zegary bronzowe, biurko z bronzami, miniatury, obrazy, książki i sztychy, w księgarni B. Bolcewicza, Saski plac № 5, róg Królewskiej. 15381

Jest do sprzedania: szuba z baranów, surdut na lisach, suknia czarna, jedwabna, nowa, kołyska i flut-harmonia. Śliska № 23, mieszk. 2. 15422

Szafy orzechowe, rozbierane, są do sprzedania; biurka i kredensy, w zakładzie stolarskim. Krochmalna № 20. 15426

Boa sobolowe, ładne, zdatne do obszycia okrycia, jest do zbycia, obejrzeć można zrana od godziny 10 do 2. Ulica Marszałkowska № 59, mieszkania 9. 15427

Fortepian machoniowy za rs. 30, do sprzedania, dla braku miejsca. Furmańska 16, u rządcy. 1659

Do sprzedania: szopy mało używane, suknem brązowem kryte z peleryną, za rs. 60; surdut barankami podszyty, za rs. 10; palto małpy amerykańskie, za rs. 50. Ulica Żórawia № 9, mieszkania 20, od 10—4-ej po południu. 15395

Szuba szopowa na nizki wzrost, do sprzedania. Ulica Leszno № 9, m. 19. 15332

Do sprzedania: koszul damskich webowych 6, z wysokiemi karczkami, na nizką osobę; warkocze ciemno-blond, kołnierz z z mufką tumakowe, kuchnia naftowa z maszynką do kawy, serweta szydełkowa biała, sześć łokci materjału wełnianego na wetman. Wspólna № 14, w oficynie 2-e piętro, mieszkania № 10, od godz. 2 do 6 wieczór.

Kupuję szale tureckie i inne stare materje, koronki antique i moderne. Ulica Senatorska № 22, obok resursy kupieckiej. Apfelcweig. 14615

Za połowę ceny do sprzedania, zupełnie nowa meksykanka, szafirowem granitte kryta i także firanka, stosowne do sypialnego pokoju lub gabinetu. Smolna № 9, mieszkania 6. 15534

Do sprzedania: szuba podbita lisami, garnitur nurkowy i suknia biała kaszmirowa. Ulica Orla № 9, mieszk. 14. 15557

Algierka na małpach, oraz szal turecki do sprzedania. Leszno № 31, z bramy na prawo, 1 piętro. 15551

Fortepian mahoniowy, prawie o 7 oktawach w dobrym stanie, do sprzedania, za rs. 120. Nowy-Świat 72, mieszk. 6. 15550

Futro niedźwiedzie do sprzedania. Wiadomość w sklepie E. Olszewskiego, ulica Marszałkowska № 34. 15549

Dolman syberynowy, strojny do sprzedania bardzo tanio. Ul. Krucza № 2e, stróż wskaże. 15566

Płaszcz granatowy obszerny, podszyty szopami, jako też szuba niedźwiedziami podszyta, oba futra w dobrym stanie, są do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 60, a mieszkania 7. 15597

Jest do sprzedania kilka par chomont angielskich czarnych i z bronzem, 2 chomonta pojedyncze angielskie, dwa chomonta ruskie, pojedyncze, lekkie, wszystko mało używane, tamże jest fartuch niedźwiedzi do sanek używany, wszystko za cenę przystępną i przyjmuje się wszelkie obstalunki i reperacje. Ul. Biała № 6. 15556

Dla pp. jeometrów, są przepisy obowiązujące przy pomiarach dóbr rządowych, z r. 1843. Wiadomość przy ulicy Leszno № 49, mieszk. № 5. 15568

Fortepian prawie nowy, mebli garnitur, lustro, sekretarka, łóżka, stoły, tanio wyprzedam. Świętokrzyzka 31, stróż wskaże.

Futro męzkie, elki amerykańskie, bardzo tanio. Królewska № 3, m. 16. 15577

Do sprzedania: salopa lisy białe, kołnierz i mufka nurkowe, futro męzkie barany, kołnierz i mankiety szopy, kurtka na baranach. Nowogrodzka № 25, m. 24. 15588

Akwarjum z fontanną do sprzedania. Róg Ciepłej i Krochmalnej, w Mirowskich koszarach, mieszkania № 2. 15570

Do sprzedania: umywalka orzechowa z marmurem, 2 futra męzkie, szopy, elki, 2 2 suknie balowe, jedwabne. Senatorska 2, mieszkania 6. 15394

Kwity lombardowe, złote, srebro i drogie kamienie kupuje. Elektoralna 33, mieszkania 10. 15396

Korcy 10 węgla kamiennego, wyborowego rs. 8 kop. 75. Windomość w sklepie: ul. Krucza № 11. 14000

Futro damskie, lisy, kryte rypsem wełnianym, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Wielka № 9, mieszk. 17. 15356

Do sprzedania fortepiany nowe, najnowszej konstrukcji i fasonu, o 6 szprejcach metalowych, blat podwójny, struny krzyżowe. Ul. Krakowskie - Przedmieście № 2. w fabryce fortepianów Janiszewskiego. 14881

Króliki normandzkie, czarne i srebrzyste, oraz zajęczaki do sprzedania. Wiadom. Aleksandrja 11, u stróża. 15414

Do sprzedania: szubka popielicami podbita, dywan i maszyna do szycia. Od 3 do 6 po południu. Jezuicka 4, (obok Szkoły Realnej), mieszk. 5, 1 piętro. 15421

Futro skunksy jest do sprzedania za rs. 60 Wiadomość w składzie futer Vögel, plac Teatralny № 7. 15375

2 ogiery rasowe, 4-letnie: siwy i kasztanowaty, są do sprzedania. Wiadomość u rządcy domu przy ul. Marszałkowskiej 64.

Meble salonowe, buduarowe i inne, zupełnie nowe, do sprzedania niżej ceny kosztu. Wiadomość: ulica Zielna № 18, m. 7, codziennie od 1 do 4 po południu. 1664

Meble, kredens i lustro, do sprzedania. Wiadomość u stróża w suterynie na prawo. Chmielna 21. 15469

Meble salonowe, mało używane, do sprzedania z 5 pokoi, tanio garnitur orzechowy, angielski i grecki: biuro, lustra, trema, petersburski regulator, kredens, konsolki do kart, stół jadalny i t. d. Chmielna № 52, lokalu № 8. 15497

Fortepian mało używany, garnitur modny salonowy, garnitur gabinetowy, dwa lustra wielkie w czarnych rzeźbionych ramach, dwa lustra mniejsze w orzechowych ramach, kredens, stół, krzesła, stolik do samowara, tremo dębowe, łóżka, toaleta, umywalnia, stolik damski inkrustowany do szycia, biurko damskie, szafy wielkie rozbierane, szafka do bielizny, biuro wielkie męzkie, 2 stoliki do kart, szeslong, stolik rzeźbiony antique, kolumny, kwiaty, obrazy, dywany, firanki, gzymsy, lampy, żyrandol, świeczniki, kandelabry, samowar, rądle i inne rzeczy do sprzedania za cenę nizką. Sienna № 3, mieszk. 4, drugi dom od Marszałkowskiej. 15184

Meble w wielkim wyborze po zwiniętym magazynie, wyprzedają się niżej ceny kosztu. Garnitury gotowe wyściełane od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Ul. Bracka № 7. m. 6, 1-sze piętro od frontu.

Meble do sprzedania, mało używane: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, tremo, biórko, stół jadalny, szafki do bielizny, toaleta damska, kredens, lustra, para łóżek, szafeczki nocne, konsolki do kart, kozeta z 6-ma napoleonkami, regulator, firanki. Twarda № 6, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41, (dom dawniej Grancowa). 15583

Meble do sprzedania z 4-ch pokoi, a mianowicie: z salonu, jadalnego, bawialnego i sypialnego, oraz lustra, trema, lampy, firanki z gzymsami i t. p., za przystępną cenę. Ulica Chmielna № 27, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 30. 15203

Meble do sprzedania, urzędowej roboty, łóżka orzechowe ładnego fasonu, krzesła, kanapa, fotele czarne rzeźbione, zupełnie świeży fason, w zakładzie stolarskim W. Prantl. Ul. Widok № 12, oficyna lewa. 15576

Bardzo tanio sprzedaje się garnitur mebli orzechowych, mało używanych: kanapa, stół, 4 fotele i 12 krzeseł. Marszałkowska 18, mieszk. 12. 15564

Do sprzedania: garnitury czarne i orzechowe. Ulica Świętokrzyzka № 9, mieszk. 16, w trzeciem podwórzu. 15594

Umeblowanie z kilku pokoi, razem lub częściowo, do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9, od placu św. Aleksandra 5 dom. 15390

Mebli garnitur francuzki, mało co używany, urzędowej roboty, za cenę nizką. Krakowskie-Przedmieście 6, mieszk. 11, wprost S-go Krzyża. 15559

Meble do sprzedania z kilku pokoi. Ulica Szpitalna № 2, mieszkania 6. 15589

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, lokalu 15, blizko ul. Marszałkowskiej, po prawej stronie. 15591

Meble do sprzedania: garnitur, szafy rozbierane, szafka do bielizny, kredens, stół, krzesła dębowe, biurko, tremo, lustra, fotele, szeslong, konsolki, dywany i domowe sprzęty; także i mieszkanie do odstąpienia. Wiadom.: Aleja Jerozolimska № 5 bez lit., m. 18, trzeci dom od Brackiej. 15590

Interesa handl. i majątk.

Potrzeba na spłacenie kapitału rs. 11,000, w pierwszej połowie szacunku, na dobrach ziemskich lokowanego. Wiadomość w Warszawie w kancelarji rejenta p. Sobierańskiego, w gmachu sądu okręgowego. 15536

Placu 4,607 łokci □, przy ulicy Hożej, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Złota № 12, m. 10, 2-e piętro, od frontu. 14781

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadom w kiosku przy ulicy Hożej. 15200

Sklep wiktuałów do sprzedania, za przystępną cenę, w każdym czasie. Chmielna № 14. 15417

Wspólnik jest potrzebny z kapitałem 150 rs., do bardzo korzystnego interesu. Bliższa wiadomość: Sowia № 3, mieszk. 44, do godz. 10 rano. 15397

Sklep na ulicy Przejazd, jest do odstąpienia zaraz, lub od Nowego Roku. Wiadomość u Felczera Górskiego, ulica Tłomackie № 9. 15482

Interes korzystny. Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia Sklep mydlarski, z kompletnem urządzeniem, w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą od 4 at egzystujący, z kontraktem 3-letnim, przy ulicy Srebrnej № 2 i w połączeniu Twardej

Wieś o 22½ włókach ziemi, w czem 8 włók lasu, położona w gub. Kieleckiej, w powiecie Miechowskim, odległa o 3 wiorsty od Sędziszowa, stacji kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, bez serwitutów, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bez pośrednictwa Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszk. 10. 15435

Sklep wiktuałów i drobnej kramarszczyzny do sprzedania bardzo tanio, z powodu wyjazdu, na 1-go Grudnia. Krochmalna № 32.

Magle i sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie № 16, w tymże sklepie. 15561

Sklep rzeźniczy do sprzedania w każdym czasie. Ulica Nowolipki № 29. 15555

Sklep wiktuałów z powodu słabości do sprzedania. Aleja Jerozolimska 17. 1674

Handel mączny jest do odstąpienia za bardzo przystępną cenę, w Bazarze na Pradze. Wiadomość w składzie mąki Hempel na Pradze, Targowa № 156/7. 15582

Poszukuje się wspólnika, z kapitałem na sumę od 200 do 300 rs., do bardzo procentującego interesu (handel wyzinami), lub właściciela posiadającego kawałek placu, za Żelazną Bramą, może być i kobieta. Wiadomość: Królewska, róg Nowozielnej, w składzie wódek. 15554

Lokale.

2 pokoje na dole, z przedpokojem, meblami, pościelą, samowarem i obsługą są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 15470

Budynek odpowiedni na fabrykę poruszaną maszyną parową, o sile 8 koni, potrzebny zaraz. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. R. L. № 5. 15528

4 pokoje frontowe, obszerne, (salon 3 okna), świeżo wytapetowane, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia zaraz, 1-sze piętro. Ogrodowa 14, blizko Białej. 14894

2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, śpiżarka, wygódka i piwnica, za rs. 170 rocznie, od 1 Stycznia 1883 Sienna 15, mieszkania 19. 15292

W Nowej-Aleksandrji (Puławy) Mieszkania do najęcia: 4 i 5 pokoi, z meblami lub bez i pojedyncze pokoje; oraz osobny dworek z gruntem i sadem, 4 pokoje, oficynka, stajnia i t. p., do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość na miejscu w aptece lub w Warszawie w składzie żelaznym Roberta Ziegler, ulica Długa. 15334

Do wynajęcia za Żelazną Bramą w domu № 11 przy ulicy Gnojnej: 2 wielkie składy, 6 wozowni na składy towarów, jedna suteryna, piwnica i 2 lokale mieszkalne. Wiadom. w zarządzie tego domu. 14766

Pokój umeblowany z przedpokojem, jest do wynajęcia. Nowy-Świat № 68, w 3-m dziedzińcu, mieszk. № 35, pierwsze piętro.

Do wynajęcia każdego czasu salonik z alkową lub też jeden pokój od frontu, z meblami, lub bez, na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem. Widzieć można od godziny 11—4. Krakowskie-Przedmieście № 69, mieszk. 5. 15402

Pokój z przedpokojem do wynajęcia w każdym czasie, na 3-m piętrze. Krakowskie-Przedmieście № 52, w domu Maksymiljana Fajansa. 15442

Pokój przy familji, dla osoby przyzwoitej każdego czasu do wynajęcia. Tamże do zbycia stolik do kart. Marszałkowska 37, mieszk. 7. 15407

Pomieszczenie przy rodzinie dla panienki, w domu fortepian. Komitetowa № 1, róg Śliskiej. 1676

Potrzebny jest zaraz duży umeblowany pokój, z oddzielnem wejściem, z usługą i stołem, przy zacnej rodzinie, dla osoby pojedyńczej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. N. X. 23. 15547

Suteryny obszerne. zdatne na magle, warsztat, składy lub mieszkanie, do najęcia w każdym czasie przy ulicy Pańskiej wprost Marjańskiej № 25. 15574

Do wynajęcia zaraz sklep z urządzeniem na dystrybucję. lub inny proceder. Ulica Hoża № 3. Wiadomość u rządcy domu. 15584

Pokój umeblowany z usługą, dla osoby przyzwoitej. Hoża № 30a, m. № 10. 15596

Pokój z kuchnią, do wynajęcia na dole, suchy i widny. Złota № 28, mieszkania 5, niedochodząc Sosnowej. 15420

Stajnia na 12 koni i wozownia. wraz z mieszkaniem do wynajęcia od Nowego-Roku. Tamka № 8. 15558

Pokój do wynajęcia z meblami i usługą, lub bez. Mokotowska № 21, mieszk. 32.

Doniesienia rozmaite.

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Obiady prywatne. Nowy-Świat № 45. Obiady wydawane będą od godziny 12—4 po kop. 25 i 40. 14775

Kasztany pieczone, gorące, codziennie od godziny 5-tej po południu.— A. Bobrowski, Nowy-Świat № 19. 1673

Pranie koronek i negliży damskich przyjmują w Magazynie M. Milicer. ulica Miodowa № 4. 15552

Pokój na 1-m piętrze, od frontu, każdego czasu do wynajęcia; róg ulicy Hożej i Kruczej № 15, lokalu 20; oraz do sprzedania szafa jesionowa do sukien, posadzka do jednego pokoju, zegarek złoty damski i żerandole staroświeckie. 15348

U akuszerki A. J. jest pokój, dla osoby spodziewającej się słabości. lub przyjezdnej na kurację. Nowy-Świat № 36. 1667

Akuszerka, ulica Leszno № 21. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, we wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. 15481

Akuszerka F. D. przyjmuje osoby potrzebujące pomocy, w osobnych i wspólnych pokojach, po cenie umiarkowanej; dzieci będące bez opieki, przyjmuje na wychowanie lub umieszcza. Nowogrodzka № 25. 14962

Dziewczynkę sierotę, 16 miesięcy mającą, kto życzyłby przyjąć na własność, raczy przesłać adres do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. O. 8. 15341

Mamki wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem u akuszerki. Nowogrodzka № 25.

Mamka jest u akuszerki, z obfitym pokarmem, bez długu. Ul. Biała № 1. 15593

Mamka ze świeżym i zdrowym pokarmem, bez długu, w Mokotowie, w domu Wesołowskiego, przy kościele. 1672

Zgubiony weksel rs. 173, na zlecenie L. Peltzera, wystawiony: S. Rugalski, który płatny będzie 3 Lutego 1883. 15400

Znaleziono dnia 21 Października medaljonik z pamiątką. Odebrać można za udowodnieniem i zwróceniem kosztów ogłoszenia. Ulica Długa № 32, mieszk. 51, u Aleksandra, zastać można do 8 godziny rano.

Zgubiono torbę ręczną skórzaną, czarnego koloru, oprócz innych rzeczy było kilka rubli. Znalazca raczy oddać przy ulicy Nowomiejskiej № 17 domu, m. 7. 15573

Wyżełek kasztanowaty, z białą łatą na piersiach i obróżką zieloną, zaginął. Kto odprowadzi do szwajcara na ul. Fabryczną № 3001a, otrzyma nagrody rs. 3.

Wyżeł czarny, gładki, z białą piersią, zaginął przed 6 tygodniami; kto go odprowadzi lub pierwszy da znać o nim na Hożą № 10, 1-sze piętro, otrzyma nagrody rs. 20.

Pies przybłąkał się w Sobotę, wyżeł maści bronzowej, z brzuchem białym. Odebrać go można za udowodnieniem i zapłaceniem wszelkich kosztów, na ulicy Zgoda № 1, mieszkania № 3. 15546

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою, Варшава 11 (23) Ноября 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.